NUMER 45.

DZIENNIK POWSZECHNY

13/25 Lutego 1863 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 25 Lutego 1863.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dwie kompanje piechoty, w pochodzie z Radzynia do Biały, pod dowództwem Majora Aleksiejewa, dnia 9 (21) Lutego, o 13-e wiorst przed Białą, rażone były wystrzałami z lasu. Niebawnie część wojska rzuciła się w tę stronę i dognała bandę 150-u ludzi, która zupełnie rozbitą została. Buntownicy mieli 20-u zabitych i wielką liczbę rannych. Pomiędzy zabitymi, znajduje się przywódca bandy z okolicy Biały, Szaniawski. Z pomiędzy żołnierzy, którzy zapuścili się w las, jest jeden ciężko ranny.

Niegdy Wawrzyniec Józef Zacharkiewicz, Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, testamentem własnoręcznym w d. 8 (20) Grudnia 1848 r. sporządzonym, między innemi legatami przeznaczył procent od sumy rs. 5,400 na nieruchomości w Warszawie pod liczbą 1778b hypotecznie zabezpieczonej, na rzecz kucharek i lokai wyznania Chrześcjańskiego w mieście Warszawie, celujących wiernością i dobrem sprawowaniem się. Testator w § 3m obowiązki kucharek i lokai określa:

„Do ubiegania się o nagrodę będą mieć prawo nietylko ci, którzy noszą nazwę lokai i w liberji chodzą, ale również i ci służący, którzy chociaż nie noszą liberji ani nazwy lokai, przecież służąc u osób mniej zamożnych, nie tylko obowiązki lokajskie, ale częstokroć i inne pracowitsze pełnią. Podobnież ma się rozumieć o kucharkach, że nie tylko te będą miały prawo ubiegać się o nagrody, które wyłącznie poświęcają się samym obowiązkom kucharki, ale także i takie, które służąc do wszystkiego (jak nazywają w domach niezamożnych) obok obowiązków kucharki inne np: młodszej wypełniać będą;

Z procentu rsr. 270 wynoszącego, corocznie w dzień św. Józefa przyznawane i wypłacane będą trzy nagrody: pierwsza wielka rs. 150, druga rs. 75, trzecia rs. 45.

Pierwsza nagroda wielka przyznaną będzie kucharce lub lokajowi, którzy przez lat 20 nieprzerwanie i nienagannie służyli u jednego państwa, pana lub pani, albo też w ich zstępnych w prostej linji; druga nagroda przyznaną będzie za lat 15; trzecia za lat 10 takiejże ciągłej i nienagannej służby.

Do nagród tych mają prawo ubiegać się wyłącznie kucharki i lokaje z wyłączeniem wszystkich innych służących. Pierwszego roku po śmierci testatora, skoro się fundusz z procentu na przeznaczone nagrody uzbiera, ma być wypłacony samym kucharkom, drugiego samym lokajom i tak następnie wiecznemi czasy."

Obowiązek rozdziału tych nagród włożył testator na Magistrat miasta stołecznego Warszawy pod przewodnictwem Prezydenta miasta.

Według powyższego porządku w r. 1863 przypada kolej rozdziału wspomnionych nagród między lokai.

Kandydat chcący ubiegać się o ich uzyskanie, winien przy podaniu do Magistratu miasta tutejszego dołączyć następujące dowody:

1) Metrykę urodzenia,—
2) Książeczkę legitymacyjną,—
3) Jeżeli kandydat jest rodem z krajów ościennych, dowód, że używa stanu wolności osobistej, wedle form kraju, z którego pochdzi,—
4) Świadectwo pana lub pani co do konduity, poświadczone co do tożsamości podpisu i rzetelności przez właściwego Komisarza Policji Wykonawczej i JW. Ober-Policmajstra miasta stołecznego Warszawy,—
5) Książeczkę służbową.

W razie braku któregokolwiek z tych dowodów, kandydaci o ich uzupełnienie wzywani nie będą, i wprost jako niemający prawa ubiegać się o nagrody w listę kandydatów zamieszczeni nie będą.

Termin do składania podań wraz z dowodam wyznacza się ostateczny do d. 28 Lutego (10 Marca) 1863 r., po tym zaś terminie żadne podania przyjmowane nie będą.

W końcu Magistrat prosi panów, ażeby służącym swym wydawali świadectwa jak najskrupulatniejsze pod względem wyłuszczania rodzaju służby, liczby lat, i zalet ich osobistych, bo jakkolwiek na innej drodze Magistrat nie zaniedbuje zbierać potrzebnych o tem wiadomości, zawsze jednak świadectwa te są najgłówniejszym dowodem kwalifikacji.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

W Paryżu coraz silniej rozchodzi się wieść, że rząd francuzki otrzymał odpowiedź od rządu Waszyngtońskiego na propozycję rozpoczęcia układów z Stanami skonfederowanemi, bez zawieszenia działań wojennych. Dotąd wszakże osnowa tej odpowiedzi nie jest wiadomą, lecz powszechnie przypuszczają, że jeżeli nie zawiera odmowy, przynajmniej wnosi o odroczenie. Jeżeli wypadki na polu bitwy i to w bardzo krótkim przeciągu czasu nie zmienią znacznie stanu rzeczy, to odroczenie takowe nie będzie mogło być zbyt długie, w obec jawnego usposobienia pokojowego, okazującego się szczególniej na zachodzie. Jak wiadomo, zgromadzenie prawodawcze stanu Illinois uznało oswobadzającą niewolników proklamację prezydenta Lincolna za przeciwną konstytucji, i zażądało zawarcia zawieszenia broni i rozpoczęcia układów. Z drugiej wszakże strony ma także znaczenie uchwała zgromadzenia prawodawczego w Nowym Jorku, do którego wybory wysłały większość ze stronnictwa demokratycznego, pochwalająca wspomnioną proklamację, również jak i postanowienie izby handlowej w Nowym Jorku, zapewniające poparcie działaniom rządu prezydenta.

Powszechnie sądzą, że gabinet londyński nie pozostawi bez objaśnień noty kardynała Antonellego, dotyczącej dokumentów złożonych w parlamencie co do okoliczności żądania przez Ojca Ś. gościnności od Anglji.

Wiktor Emanuel udał się do Medjolanu, gdzie witano go z niesłychanym zapałem. Znów zaczynają mówić o podróży króla tego do Neapolu, lecz w każdym razie podróż ta mogłaby nastąpić dopiero po zamknięciu posiedzeń izb.

Z Turynu donoszą do *General-Correspondenz für Oesterreich*, że w sferach rządowych włoskich utworzyły się dwa stronnictwa, jedno pragnące utrzymania nadal zasad umiarkowania, a drugie, na którego czele stoi Król, żądające wojny. O ile wiadomość ta pochodząca z źródła austrjackiego jest rzeczywistą, trudno rozstrzygnąć, lecz żadne wskazówki nie przemawiają za jej wiarogodnością.

(Ind. bel., Patr., W. Z.)

Anglja.

Londyn, 20 Lutego. Najnowsza, obecnie w izbie niższej złożona księga niebieska, dotycząca „spraw księztw Holsztynu, Lauenburga i Szlezwigu", obejmuje korespondencję dyplomatyczną od marca 1861 r., razem 333 depesze, z których ważniejsze oddawna są znane.

Baron Gros, nowy poseł francuzki, przedstawiony został onegdaj w zamku Windsorskim, przez hr. Russell, Królowej.

Przed kilku dniami trzy parostatki naładowane bawełną odpłynęły z Liverpoolu do Nowego-Jorku. W świeżej pamięci mamy owe czasy, w których podobny wypadek uważany był za niemożebny.

Podług ogłoszonego obecnie wykazu długu greckiego, Anglja udzieliła Grecji, pomiędzy r. 1843 a 1862, w ratach rocznych, pożyczkę wynoszącą sumę 929,997 f. st. Z pożyczki tej, rząd grecki spłacił: w 1847 roku 23,343 f. st., w r. 1848 7,740 f. st. i w r. 1861 3,944 f. st., czyli ogółem 35,029 f. st. Pozostaje zatem do spłacenia 894,968 f. st.

Dnia 17-go b. m. wymienione zostały w Londynie ratyfikacje traktatu handlu i żeglugi, zawartego pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a rzecząpospolitą Liberją. Wymiany tej dopełnili p. Adams, poseł amerykański, i p. Balston, konsul jeneralny rzeczypospolitej Liberji. Jest to pierwszy traktat i pierwszy akt uznania zupełnej pomiędzy obu krajami równości. Anglja przed 14-u jeszcze laty uznała rzeczpospolitę Liberję i zawarła z nią traktat, a za tym przykładem poszły i inne państwa; rząd atoli waszyngtoński nie chciał aż dotąd wchodzić w żadne układy z państwem, którego poddani są ludźmi kolorowymi.

Wjazd uroczysty księżniczki Aleksandry Duńskiej do Londynu daje powód do niektórych sporów, dotyczących etykiety i prerogatyw municypalnych. Księżniczka ma wylądować na brzegu południowym Tamizy, na starożytnem przedmieściu Southwark. Lecz lord-major i korporacja City zamierzają wyjść na spotkanie orszaku królewskiego aż do samego debarkaderu i odprowadzić księżniczkę do granic zachodnich swej juryzdykcji, t. j. do Temple Bar. Municypalność atoli i mieszkańcy Southwarku sprzeciwiają się temu i dopominają się o prawo dla siebie powitania księżniczki na swojem terytorjum i odprowadzenia jej do samych granic City, od którego to punktu orszakowi ma towarzyszyć lord-major wraz z korporacją City. — Z drugiej strony, po wyminięciu Charing Cross, orszak skieruje się wzdłuż Pall Mall do pałacu St. James, a następnie przez Piccadilly i przez Hyde-Park, którą to drogą Cesarz i Cesarzowa francuzów przejeżdżali gdy oddawali Królowej wizytę. Mieszkańcy Regents-street i Oxford-street, dwóch największych ulic Londynu, sprzeciwiają się temu, gdyż w ten sposób ulice pomienione zostaną ominięte; lecz ponieważ skierowanie się orszaku przez park, da możność ogromnym tłumom powitania księżniczki, przeto plan pierwotny zostanie zapewne utrzymany.

Austrja.

Wiedeń, 22 Lutego. Co do deputacji Siedmiogrodzkiej, gazety wiedeńskie piszą: członkowie deputacji podali kanclerzowi nadwornemu hrabiemu Nadasdy deklarację treści mniej więcej następującej: „Z ustnych oświadczeń JW. Pana dowiedzieliśmy się o zamiarze zachęcenia deputacji Klauzenburgskiego towarzystwa agronomicznego do kroku politycznego. Jako reprezentanci towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, które stosownie do swej ustawy, powinno trzymać się zdala od polityki, nie możemy na podobne insynuacje zgodzić się. Upraszamy przeto o odroczenie posłuchania, o które dopominaliśmy się, do czasu w którym będziemy mogli poinformować naszych mandatarjuszów o stanie rzeczy. Na to nastąpiła decyzja, że Cesarz nie zgadza się na odroczenie posłuchania, lecz zwalnia od takowego. Skutkiem tego deputacja opuściła wczoraj wieczorem Wiedeń.

General. Corresp., organ gabinetu wiedeńskiego, ogłasza stale artykuły o sporze austrjacko-pruskim w przedmiocie kwestji reformy związku niemieckiego. W jednym z takich artykułów powiedziano między innemi: „Austrja, na propozycje przysłane z Berlina, dała do zrozumienia, że wytrwa na stanowisku określonem przez notę jednobrzmiącą. Dla utrzymania się na tem stanowisku, projekt delegowanych miał stanowić pierwszy krok, który atoli był zupełnie zbytecznym, gdyż Prusy oświadczyły, że propozycje objęte notą jednobrzmiącą, przyjmują jako podstawę organicznej reformy związku".

Francja.

Paryż, 20 Lutego. W ciele prawodawczem, nic nowego; deputowani odpoczywają po trudach rozpraw nad adresem; izba używa ferij; tylko jej komisje pracują. Komisja budżetowa, która pragnie jak najspiesznej ukończyć swe czynności, ciągle odbywa swe posiedzenia i nawet w ciągu ostatków nie zawiesiła ich, a wczoraj wybrała na sprawozdawcę p. Busson, zięcia p. Billault, któremu już drugi raz czy trzeci powierzana jest ta praca. Nim p. Busson ułoży sprawozdanie, poprawki napływają i komisja jest niemi zawalona. Liczą ich już trzydzieści sześć, a między niemi są niektóre bardzo ważne. Po większej części żądają one udzielenia nowych kredytów. Jedna żąda dosyć słusznie podwyższenia o 1,000 fran. rocznie pensji podprefektów 3-go rzędu. W istocie urzęda te licho są wynagradzane, a w większej części miast, pierwszy urzędnik polityczny, zmuszony trzymać powóz i konie i przyjmować podwładnych, może utrzymać dom tylko przy pomocy własnych oddzielnych funduszów. Stan taki jest niedobry i praca ludzka powinna być stosownie wynagrodzona. Inna znów poprawka żąda podwyższenia pensji profesorów szkół prawa na prowincji. Podwyższono pensję profesorom na wydziałach literatury i nauk, lecz o prawnych zapomniano. Toż samo w Paryżu, gdzie podwyższywszy płacę profesorów w kolegjum francuzkiem, Sorbonie, Muzeum, pozostawiono na dawnej profesorów szkoły sztuk pięknych.

Roztrząśnięcie tych poprawek, wysłuchanie przez komisję wnioskodawców, następne rozprawy w łonie komisji, zajmą tyle czasu, że sprawozdanie komisji będzie gotowe dopiero w końcu marca. Tymczasem izba roztrząśnie nowe prawa o spółkach handlowych, o zmianach w kodeksie karnym i inne, przyczem tak samo nie zbraknie mów, jak nie zbrakło poprawek do budżetu. Izba zatem, oprócz tego, co może jeszcze zajść, ma robotę do 15-go kwietnia, terminu zakreślonego prawem, a nawet do końca tego miesiąca. Natenczas rozpocznie się już rewizja w prowincjach przez prefektów, ale ukończoną nie będzie. Prefekci nawet spiesząc się bardzo, nie potrafią jej skończyć przed końcem maja, a jeszcze będą musieli ułożyć raporty do ministrów o usposobieniu ludności, jakie dostrzegli w czasie swego objazdu, z czego wszystkiego wnoszą, że wybory nie będą mogły odbyć się przed 20-m czerwca.

Giełda dosyć jest zaniepokojona różnemi pogłoskami, a między innemi wieścią, że p. Fould podał się do dymisji, z powodu niespodziewanie wysokiej sumy, na jaką nadesłane zostały z Meksyku weksle podpisane przez jenerała Foreya.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rząd francuzki otrzymał depesze od p. Mercier, posła przy rządzie waszyngtońskim, a p. Dayton otrzymał także depesze od p. Sewarda. Lecz jakkolwiek nie można wątpić, że depesze te dotyczą ostatniej noty rządu francuzkiego, z drugiej strony nie można nic twierdzić, w jakim duchu ułożona jest odpowiedź rządu waszyngtońskiego na propozycje francuzkie, bo depesze te nadeszły dopiero dziś rano, a po południu p. Dayton miał naradę z p. Drouyn de Lhuys, o której nic jeszcze nie wyszło na jaw. Powszechnie jednak przypuszczają, że gabinet p. Lincolna, uznając prawość i bezinteresowność rad francuzkich, nie odrzuca ich w zasadzie, lecz stawia im liczne zarzuty, które muszą być usunięte, nim będą ustanowione podstawy pojednania, dające się przyjąć, i nim w Waszyngtonie przemoże przekonanie o właściwości czasu do prowadzenia układów.

Według ostatnich wiadomości, uznano za stosowne wysłać do Kochinchiny posiłki, z których 1,500 ludzi już oddano do rozporządzenia kontr-admirałowi de la Grandière, a 500 ludzi będzie wysłane później.

Włochy.

Turyn, 18 Lutego. Hrabia Pasolini nie był obecny na balu u posła francuzkiego p. Sartiges, lecz powodem tej nieobecności nie było wcale oziębienie stosunków pomiędzy ministrem spraw zagranicznych a reprezentantem francuzkim. Przeciwnie, stosunki pomiędzy niemi są bardzo dobre, lecz p. Pasolini mocno zachorował, cierpi on zimnicę i musiał oddalić się z Turynu na jakiś czas, dla poprawienia zdrowia w posiadanej przez niego willi w Apeninach.

Biura izby wybrały już część członków do komisji mającej roztrząsnąć prawo o pożyczce. Wszyscy przyznają potrzebę zaopatrzenia skarbu; tylko dwa biura wyraziły życzenia aby wysokość pożyczki była zniżona do 600 milionów fr., lecz powszechnie przewiduje, że cyfra żądana przez ministra zostanie uchwalona znaczną większością. Jak tylko cyfrę tę wymówiono, w interesie dobra publicznego, musi ona uzyskać zatwierdzenie. Minister zastrzegł sobie możność wypuszczania tej pożyczki serjami, lecz według zdania osób dobrze obznajmionych z tym

---

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Warszawskiej w latach 1844 i 1846.

POWIAT PIOTRKOWSKI.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr. 38 r. b.*)

Miasto powiatowe Piotrków własność Rządowa. Kościół sam nie okazały jest wprawdzie, ale wewnątrz czysto utrzymywany i ma dosyć zgrabne, lubo nie dość dobrze malowane ołtarze. Oba te klasztory, to jest KKs. Dominikanów i panien Dominikanek, zwyczajem tego zakonu o sam mur miejski się opierały. Piękny kościół z klasztorem KKs. Bernardynów dawniej już na przedmieściu stojący, winien swoje założenie rodzinom Turskich i Wężyków, a głównie Starczewskich. Mury jego z 17-go pochodzą wieku. Zdobi go piękna, blachą angielską pobita wieża, oprócz niej na środku dachu sygnaturka, wewnątrz piękne i bogato złocone ołtarze, oraz niezgorsze, lubo mdłe pod względem kolorytu, freski, znalezienie krzyża św. i sceny z życia św. Franciszka Serafickiego przedstawiające. Oprócz tego piękny ogród, dobre zabudowania klasztorne, cmentarz przedkościelny drzewami wysadzony, figurami świętych i nagrobkami przyozdobiony, i zamknięty misternie z kutego żelaza wyrobioną kratą, są prawdziwą ozdobą tutejszego miasta. Księża Franciszkanie mieli także w Piotrkowie kościół obszerny, wspaniały, lubo na żydowskiem przedmieściu, w miejscu jednak najpiękniejszem wystawiony. Ciągnęły się przy nim obszerne zabudowania klasztorne, a po za nim piękny owocowy ogród. Stanęła ta budowla częścią w końcu 16-go, a częścią w 17-m wieku i dotrwała do r. 1820, po którym sami zakonnicy z powodu szczupłości funduszów opuścili ją, przenosząc się do Radomska. Z opuszczonego kościoła zdjęto kamienną posadzkę i nagrobki, przenosząc one do kościoła Dominikańskiego, a w pozostałych murach urządzono naprzód policyjne więzienie, a później miejsce reprezentacji dla trup teatralnych, niekiedy tu przybywających. Część zabudowań klasztornych przemieniono na szpital, reszta pustkami stoi. Kościół ten i klasztor pomimo znacznego zniszczenia zdrowe w swych murach, mogłyby jeszcze być do dobrego stanu doprowadzonemi.

Dzisiejszy kościół Pijarski zajmowany poprzednio przez Jezuitów, wystawiło toż zgromadzenie pierwotnie w r. 1707 za głównem przyłożeniem się Ks. Baltazara Wilayckiego Prałata architektury Gnieźnieńskiej. Po zgorzeniu onego w r. 1731, Teodor Potocki ówczesny Prymas pomógł Jezuitom wystawić na fundamentach spalonego nowy kościół, a przy nim obszerne kolegium, które to gmachy do dziś dnia w całości się dochowały. Kościół ten jest jedną z celniejszych ozdób miasta, a nawet całego kraju i śmiało zapewnić można, że gdyby stał w jakiem zagranicznem mieście, byłby przedmiotem podziwu dla wszystkich podróżnych. Zdobi go kształtna forma, bogate sztukaterje pięknie rzeźbowane i całe złocone ołtarze, a nadewszystko mistrzowskie freski w r. 1741 ręką Andrzeja Ahorn Jezuity namalowane. Wyobrażają one na głównem sklepieniu historję życia świętego Franciska Ksawerego, którego pamiątce kościół ten był poświęcony, nad arkadami środkowemi dwunastu Apostołów. Malowidła nad arkadami krużganków kościelnych odnoszą się do historji tych świętych, których obrazy są albo dawniej były w ołtarzach zamieszczone, jako to: św. Ignacego, św. Jana Nepomucena, św. Józefa, św. Stanisława Kostki, św. Barbary i braci pokutujących. Obok tego ołtarza, w którym KKs. Pijarowie w miejscu dawnego obrazu umieścili obraz św. Iwona patrona prawników, a w szczególności Piotrkowskiego Trybunału, namalowana była historja syna marnotrawnego. Malowidła te krużgankowe miały być dokonane przez Jana Reynera świeckiego malarza, którego portret dotąd się w kościele przechowuje. Sam Ks. Ahorn wymalował się także, niby w loży za kratą, nad skarbcem kościelnym stojący. Przed dwudziestu kilku laty żyli tacy, którzy pamiętali jak tenże sam Jezuita po skasowaniu swego zgromadzenia, zostawszy gdzieś proboszczem, przejeżdżając raz przez Piotrków, zapłakał na widok pracy rąk swoich w kościele, który się innemu zgromadzeniu, Jezuitom głównie nieprzyjaznemu dostał. Obraz pocieszenia Matki Boskiej malowany na drzewie w wieku 16-m, a obecnie w wielkim ołtarzu tego kościoła umieszczony, był dawniej własnością Trybunału. Corocznie przy rozpoczęciu kadencji, przenoszono go przy uroczystej procesji od kościoła Farnego do Trybunalskiej kaplicy, a po zakończeniu Sądów podobnież uroczyście odprowadzano napowrót. Przed tym obrazem Deputaci codziennie, przed rozpoczęciem sądzenia, mszy świętej słuchali i przed nim przepisaną wykonywali przysięgę. Skarbiec tego kościoła bogaty jest w piękne sprzęty, a nadewszystko w aparaty do odprawiania nabożeństwa, jakich nie jedna katedralna zakrystja nie posiada. W pogorzeli miasta w r. 1786 kościół ten o mało nie padł ofiarą płomieni. Skończyło się przecież na pogorzeniu kopuł wieżowych, przy dzielnej obronie samego kościoła. Spalone kopuły zastąpiono zwykłemi daszkami, na miejsce których dzisiejszy Rektor kolegium tutejszego nowe kopuły wystawił i blachą żelazną one pobił. Kolegium, które się z kościołem łączy, lubo nie dosyć kształtne i ciężkich proporcij, pod względem obszerności i trwałości budowy do celniejszych gmachów w Królestwie należy, a pod względem wewnętrznego rozłożenia, widności i obszerności cel i korytarzy, pierwsze miejsce pomiędzy budowlami tego rodzaju trzyma. Na korytarzach jego rozwieszone są portrety zasłużonych w zgromadzeniu Pijarów, oraz wielkie obrazy fundatorów i dobrodziejów kościoła tego przedstawiające. Obrazy te z nowa pięknym malowane penzlem, ale bardzo zniszczone, Ks. Rektor Kotowski dał miejscowemu partaczowi odnowić, który je więcej oszpecił. Jeden z tych obrazów przedstawia symbolicznie miasto Piotrków, w postaci kobiety płaszczem gronostajowym okrytej i tarczą z białym bez korony orłem w polu czerwonem trzymającej. Kościół dawny Pijarski obecnie Gminie Protestanckiej oddany, założony został w r. 1689 pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i Mikołaja Papieża, przez Jana Bonawenturę Madalińskiego Biskupa Włocławskiego, w r. 1718 ukończony i przez Ks. Konstantego Szaniawskiego Biskupa tejże djecezji poświęcony. Wewnątrz kościół ten musiał być dosyć pięknym, zewnątrz atoli wyglądał i wygląda ubogo. Gdy Pijarowie po skasowaniu Jezuitów gmachy po Jezuickie zajęli, kościół ten wraz z kolegium stał lat kilkadziesiąt pustkami, służąc jedynie za magazyn wojskowy później oddano go gminie Protestanckiej, a w kolegium urządzono więzienie inkwizycyjne. Archiwum miejskie jest niezbyt liczne, ale dobrze utrzymane a nadewszystko porządnie zrobionym sumarjuszem zaopatrzone. Do sporządzenia tego sumarjusza przyczynił się najwięcej Tomasz Maruszewski obywatel byłego Województwa Kaliskiego, tu w Piotrkowie urodzony, który bibljotekę swoją KKs. Pijarom Piotrkowskim, a majątek na ułatwienie edukacji Piotrkowianom zapisał. Miasto używało w herbie orła białego bez korony w polu czerwonem.

Wieś poduchowna Witów. O pół mili od Piotrkowa ku rzece Pilicy leżąca i nazwana imieniem Wita Biskupa Płockiego, który wspólnie z bratem swoim, Dierzysławem Wojewodą Sandomirskim, fundowali tu klasztor dla księży Norbertanów w r. 1179. Przywilej erekcyjny tego klasztoru: Liber beneficiorum Długosza w następujących przytacza wyrazach: In nomine sanctissimae et individuae Trinitatis Amen. Quoniam longi tractus temporum pariunt antiquitatem, antiquitas oblivionem, oblivio autem rerum actarum exinanitionem, qua propter necessarium duxi ut res memoriae dignae futuris saeculis firmo commendans scripto quae canescens cum saeculis antiquitas crebrius valeat viventium in memoria renovari. Opus scilicet trium monasteriorum Sanctissimae Trinitati dicatum. Ego igitur de nomine proprio Vitus in viridi haereditaria villa Chotel de armis Janina nuncupatus, pro insigni gentilitiae domus Clypeum portans album in campo rubro, ex Dioecesi Cracoviensi oriundus, in Palatinatu Sandomiriensi, qui Episcopo Plocensi Lupo morte obeunte anno millesimo centesimo septuagesimo nono in Plocensem Episcopalem sedem canoniae electus et assumptus, singulari in Divi Norberti pietatem et religionem affectu, quem adhuc viventem non ita pridem Parisiis in Galliis mirabilem agnovi, Antvirpiensem nuncupatum Apostolum, vultum plane Angelico sermone facundissimum totiusque Galliae in coelis sanctissimum virum dei Norbertum, ex cujus amabili alloquio et conversatione incensus, multis precibus expetii, ut aliquos de suo ordine fratres mecum transmittere velit, quibus omnia mea bona in Dei et ejus amorem convertens, quaecunque ex sortitione fraterna mihi obvenerant donare, ac perpetuo inscribere spopondi, pro conservando Manasterio fratribus ejusdem ordinis, ejusque in perpetuum familiae alendae sed nonnisi tres duntaxat ab eo impetravi edicta, tum Promonstratensi domo vivos spiritu plane Apostolico plenos, pro dilitando cultu divino idoneos, redux ex Galliis, mecum in Poloniam adduxi, ac in haereditariis omnibus bonis meis in Palatinatu Siradiensi consistentibus locavi prope oppidum Petricoviense, monasterio cognomen ex nomine proprio imponens Witum claustrum appelavi. Derslaus autem frater meus Sandomiriensis Palatinus

przedmiotem, należałoby odrazu uzyskać swobodę działania, a potem zamknąć na dłuższy przeciąg czasu wielką księgę długu krajowego.

Sprawa towarzystwa kredytu ziemskiego jest na dobrej drodze, a powodzenie spółki Pereire, Bixio i Fremy, prawie jest zapewnione. Im trudniejszy jest stan finansowy, tembardziej trzeba szukać podpór i rozwijać ducha przedsiębierczego; jest to jedyny prawdziwy sposób doprowadzenia do równowagi w budżecie. Powodzenie towarzystwa kredytu ziemskiego, wpłynie na rozwój towarzystwa kredytu ruchomego a zatem i spółki kolei żelaznych południowych, która dotąd z trudnością się posuwa, a może się wznieść bardzo świetnie.

Pomiędzy zasobami, na które liczy p. Minghetti, znajduje się 60 milion., mających powstać z powiększenia wpływu z obecnych podatków. Jeżeli minister łudzi się co do mogących się zaprowadzić oszczędności, zbyt skromnym jest co do powiększenia wpływów. Podatki niestałe w ciągu czterech lat powiększą się o znaczniejszą niż 60 milionów sumę jeżeli instytucje kredytowe wprowadzą w życie siły produkcyjne kraju.

Rozprawy nad pożyczką będą najważniejszym wypadkiem obecnych posiedzeń; zabiorą one prawdopodobnie cały przyszły tydzień; poczem prawo zostanie wniesione do senatu, a w ciągu marca zaciągnięta zostanie pożyczka. Jednym z powodów, które skłoniły p. Minghettego do przyspieszenia tego interesu, jest stan korzystny targów pieniężnych na wszystkich rynkach Europy. Taki stan rzeczy może uledz zmianom w skutek nieprzewidzianych wypadków politycznych, lub zakończenia wojny amerykańskiej, coby mogło sprawić przesilenie monetarne. Zresztą widać wyraźną wolę izb i całego kraju poprawienia finansów i uszanowania wszelkich zobowiązań, a kiedy taką wolę okazuje kraj, kredyt jego ma silną podstawę.

Karnawał w tej chwili zakończa się niesłychanie głośno i wesoło, lecz z zachowaniem największego porządku, co zresztą w mieście Turynie, najporządniejszem może z całego świata, nie może zadziwiać. Poszanowanie przepisów nawet pośród najszaleńszych zabaw, godne jest wszakże uwagi.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Kassel, 23 *Lutego*. *Hessische Morgen Zeitung* podaje wiadomość, że budowa kolei żelaznej z Bebra do Fuldy i Hanau przez elektora zatwierdzoną została i będzie wykonaną kosztem rządu.

Madryt, 21 *Lutego*. Bank podniósł dysconto do 7 procent. — Codziennie nadchodzą do ministerstwa nowe podania do dymisji urzędników marynarki. — Nadeszły wiadomości z Vera-Cruz z d. 24 stycznia, które nic ważnego nie zawierają.

Turyn, 21 *Lutego*. *Stampa* donosi, że inżenjer angielski p. Fell, podał rządowi projekt zbudowania przejścia przez górę Cenis, za pomocą pociągów parowych któreby chodziły po szynach położonych na terazniejszej drodze. Rząd mianował komisję celem zbadania, jakie projekt ten przedstawia korzyści.

Augsburg, 23 *Lutego*. *Allgemeine Zeitung* powiada, iż słychać, że bawarskie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało notę okólnikową, która zachęca państwa niemieckie, w razie rozwiązania teraźniejszego Związku celnego, do utworzenia oddzielnego Związku celnego, w którym Austrja przyjęłaby udział.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dnia wczorajszego z rana niebo było na pół pogodne, wieczorem prawie pochmurne, w południe i po południu pogodne. Średnia temperatura dnia jest $^3/_{10}$ stopnia Réaumura zimna; największe ciepło po południu wynosiło $1^2/_5$, największe zimno w nocy $1^1/_2$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 757,28 milimetrów. Z rana panował wiatr słaby północny, po południu mierny, wieczorem zachodni mierny.

— W nocy, z dnia 13 na 14 Listopada r. z. niewiadomi ludzie napadli na dom proboszcza parafji Brzeźnica, w gm. Słowiki, pow. Radomskim,; — z jednego pokoju wystawili oni okno, a do drugiego, w którym właśnie spał ksiądz proboszcz, jeden ze złoczyńców już zaczynał wciskać się przez okno. Przebudzony ksiądz proboszcz, spostrzegłszy to, porwał strzelbę i dla odstraszenia napastników udeczył nią w okno; kiedy to jednak nie skutkowało i złoczyńca nie przestawał cisnąć się przez okno, wówczas proboszcz widząc niebezpieczeństwo, zagrażające jego życiu, wystrzelił, dla odpędzenia złoczyńców. Nieszczęściem strzał dosiągł jednego z nich, który uszedłszy kilka staj od plebanji, padł i życie zakończył.

— Miasto Mszczonów, dotknięte dnia 9 Października r. z. klęską pogorzeli, uległo temuż samemu wypadkowi w d. 14 Listopada r. z. O godzinie 11 rano, na ulicy Zarzecznej, stanowiącej dziś całe miasto i będącej jedynem schronieniem nieszczęśliwych pogorzelców, powstał pożar z chlewów położonych w posesji Nr. 138/9, będącej własnością małżonków Majewskich i zniszczył sześć domów mieszkalnych i czternaście innych zabudowań, ubezpieczonych na rs. 1,880, znacznie uszkodził jeden dom mieszkalny, tudzież zniszczył zboża i rozmaitych ruchomości na 3,000 rs. Gdyby nie prędki i silny ratunek przy pomocy trzech sikawek, nie pozostałoby już ani śladu miasta.

— Korespondencja z Kijowa, datowana 7-o Lutego donosi, że panuje tam temperatura nadzwyczaj zmienna, jakiej oddawna nie pamiętają. Jednego dnia mróz dochodzi do 20 stopni, drugiego pada śnieg i nastaje odwilż, poczem znowu idzie silny przymrozek.—JarmarkKijowski stopniowo się ożywia i przybiera zwykłą fizjonomję, powozy z przyjezdnymi i towarami ściągają się zwolna z za Dniepru i od Żytomierza, a na Padole ruch handlowy się otwiera. Kiedyś jarmark Kreszczeński słynął ze sprzedaży miejscowego cukru, w roku zaś bieżącym otwarty jest tylko jeden skład hurtowy z fabryki Olszańskiej hrabiego Wł. Branickiego, w którym ceny są takie same jak z fabryki braci Jachnenko i Semirenko, a mianowicie pierwszy gatunek po rs. 8 k. 80 pud, drugi po rs. 8 k. 50, a trzeci po rs. 8 kop. 20. Przy sprzedaży hurtowej, cukier sprzedawanym bywa o kop. 50 na pudzie taniej. O cenach mączki cukrowej, której zwieziono bardzo mało, nic stanowczego jeszcze wyrzec nie można. Wiadomo tylko, że jeden z kupców przedał partję mączki po rs. 5 kop. 70 pud; w sklepach zaś biorą za takową po rs. 6 k. 20. — Koni i bydła rogatego prawie wcale nie ma na jarmarku. O przywozie wełny także nie słychać. Słowem jarmark przedstawia widok dość smutny, a handel koncentruje się prawie w rękach żydów berdyczowskich, żytomierskich i kamieniec - podolskich, handlujących gotową odzieżą męzką, wyrobami rękodzielniczemi i drobiazgami galanteryjnemi.

— *Zapasy zboża w prowincjach południowo-zachodnich*. Obliczają, że obecnie w majątkach obywatelskich gubernij: chersońskiej, kijowskiej, podolskiej i części wołynskiej, oraz w obwodzie bessarabskim, znajduje się przeszło 7 milionów czetwerti zapasowego zboża i ziarna oleistego, które mogą być sprzedane na wywóz zagraniczny.—Ciekawą by była wiadomość, ile z tego zapasu zgnije lub stracone będzie dla braku środków transportu, gdy tymczasem przy istnieniu drogi żelaznej wszystkoby zamieniono na gotówkę.

— *Drogi bite*. Ogólna długość dróg bitych czyli szosse w Rosji, z wyjątkiem Królestwa Polskiego, Kaukazu i Krymu, wynosi 6,750 wiorst. Szosse budującej się jest 500 wiorst, a w r. 1863 ma być jej ogółem 7,250 wiorst. Pobór szossowy nie bywa ściągany na całej przestrzeni 6,750 wiorst tylko na 6,300, gdyż większa część tego rodzaju dróg w okolicach Petersburga, a mianowicie 420 wiorst, wolne są od wszelkiej opłaty, a wraz z szosse w stolicach, do 480 wiorst. Cały dochód roczny z poboru szosowego wynosi około 850,000 rs. (średnio około 135 rs. na wiorstę: pobór w r. 1859 wynosił 822,675, a w 1860 r. 858,005 rs.). Do liczby szosse najbardziej uczęszczanych tak przez podróżnych jak przez podwody transportowe należą: niżegorodzka (do czasu otwarcia kolei niżegorodzkiej) riazańska i moskiewsko-charkowska, a mianowicie część jej od Moskwy do Tuły. Średni dochód w latach 1859, 1860 i 1861 wynosił:

Z 679 wiorst moskiewsko-charkowskiej do 230,00, z 386 wiorst niżegorodzkiej do 147,000 z 178 wiorst riazańskiej 76,000 rs.

Z czego widać, że wszystkie te drogi, mające razem 1,243 wiorsty, dały w ciągu trzech lat ostatnich przeszło połowę poboru szosowego z 6,300 wiorst, i że średni przejazd na tych 1,243 wiorstach był czterykroć większy od średniego przejazdu na pozostałych 5,000. —Przytem zauważyć należy, iż największy dochód a zatem i ruch największy transportów był na szosse riazańskiem. Droga zatem żelazna saratowska, eksploatowana dotychczas z wielką korzyścią do Kołomny, może zapowiadać jeszcze świetniejsze rezultaty za doprowadzeniem jej do Rjazania, i będzie niezawodnie jedną z najbardziej procentujących. Dziś jeszcze, akcje tej tej drogi stoją dość tanio.

— Urzędowe sprawozdanie o urodzeniach, śmiertelności i małżeństwach w Angji w r. 1860, ukazało się dopiero w drugiej połowie zeszłego roku. Takie opóźnienie tłomaczy sprawozdanie w ten sposób, że ogólny sumaryczny wykaz urodzeń małżeństw i śmiertelności, składany jest przez właściwe biuro, zaraz po ukończeniu roku parlamentowi, lecz całkowite roczne sprawozdanie wymaga dłuższej pracy, która powinna być jak najdokładniej zrobiona. W ciągu roku 1860 umarło w Anglji, mniej niż w roku poprzednim o 18,000 urodziło się mniej o 5,000, lecz małżeństwa były liczniejsze niż kiedykolwiek. Połączyło się związkiem małżeńskim kobiet i mężczyzn 340,312; urodziło się dzieci 684,048; umarło 422,721; razem 1,447,081, która to suma wszakże zawiera niektóre powtórzenia, bo wiele dzieci zaledwie ujrzawszy światło dzienne umarło, a dla wielu osób rok ożenienia był zarazem rokiem śmierci. Stosownie do dokonanego w dniu 8 Kwietnia 1861 r. spisu ludności, który wykazał 20,066,224 głów, w środku roku 1861 ludność Anglji wynosiła 19,902,918 głów. Stosunkowa ilość małżeństw była jednakowa w ciągu całego roku, lecz pewne powiększenie okazuje się w wiosennym kwartale w hrabstwach Lankastru i Chesteru, i w ogóle w okręgach fabrycznych, co należy przypisać pomyślniejszym widokom ludności. Średnia stosunkowa ilość zawartych małżeństw w ciągu 23 ostatnich lat wynosiła 1,64 na sto (to jest 164 osób na 10,000); średnia ta w 1860 r., wzrosła do 1,71. Średnia stosunkowa ilość urodzeń w ciągu 23 lat wynosiła 3,311 na sto, a w 1860 r. 3,437, co jest bardzo pomyślnym rezultatem, wszakże nie dochodzącym rezultatu z 1859 r. Średnia stosunkowa śmiertelność w ciągu 23 lat wynosiła 2,231 na sto, w 1860 r., zaś nie przenosiła 2,124, to jest była niższa aniżeli we wszystkich poprzednich 22 latach, z wyjątkiem 1843, 1845, 1850 i 1856 r. Niezawodnym dowodem żywotności jest przewyższka urodzeń nad śmiertelnością, dochodząca do 261,327 w ciągu 1860 r.

Z żeniących się kawalerów 139,440 wybrało sobie panny; z żeniących się wdowców 8,260 wybrało sobie wdowy. Kawalerowie żeniący się z wdowami nie byli tak liczni jak wdowcy biorący wdowy, lecz zdarzyło się że tak ilość panien, które poszły za wdowców, jak i ilość wdów które powtórnie weszły w związki małżeńskie wynosiła 15,358. Z osób które wstąpiły w związki małżeńskie przed dojściem do pełnoletności (21 lat) płci męzkiej było 10,797, żeńskiej 32,927. Stosunek małoletnich do ogólnej liczby wstępujących w związki małżeńskie wynosił 13 na sto. Stosunek liczby wdowców do liczby wdów powtórnie zawierających związki małżeńskie był 8: 5. Z pośród osób w ogóle żeniących się, 11 na sto nie pierwszy raz wstępowały te związki. Ostatnie rozprawy o stanie wychowania ludowego większą zwrócą uwagę na dział sprawozdania dotyczący ilości osób podpisujących akta ślubu. Okazuje się, że 43,401 osób płci męzkiej a 61,677 płci żeńskiej tylko położyły znaki krzyża pod temi aktami. Przed 20 laty na 100 mężczyzn żeniących się 33 położyło znak krzyża; od 1847—1852r., stosunek ten wynosił 31 na sto, następnie zniżył się do 26 na sto. W tym samym okresie takiż stosunek u kobiet zniżył się z 49 na 36. Zatem widocznem jest ciągły postęp w nauce pisania.

Z liczby urodzonych w 1860 r. 684,048, było płci męzkiej 349,799, płci żeńskiej 334,249; zatem przewyższka płci męzkiej wynosiła 15,550. W poprzednim roku ogólna suma urodzeń wynosiła 689,891. Stosunkowa ilość urodzeń w 1860 r. wynosiła 3,437, w roku poprzepnim 3,504, a jedna i druga przenosiła średnią dziesięcioletnią dochodzącą do 3,417. W hrabstwach Stafford i Durcham stosunkowa ilość przenosiła 4; zapewne wysokie zasługi pozwalały tam młodzieży wcześniej się żenić.

Z 422,721 umarłych w ciągu roku, było 215,237 płci męzkiej i 207,483 płci żeńskiej. Z porównania stosunkowej śmiertelności w różnych hrabstwach, najlepszy stosunek przedstawiała pozastoliczna część hrabstwa Survey, gdzie na sto żyjących umarło 1,8; żadne inne hrabstwo nie przedstawia tak pomyślnego rezultatu. Taki sam stosunek przedstawiało to hrabstwo w 1856 r., w którym w hrabstwie Westmoreland stosunek ten wynosił tylko 1,3; w tymże hrabstwie w 1860 r. stosunek ten powiększył się do 2.

Ta statystyka żywotności przedstawia bardzo pomyślne rezultaty w porównaniu z sąsiedniemi państwami na stałym lądzie. We Francji stosunkowa śmiertelność znacznie się zmniejszyła, mianowicie z 2,670 (w 1859 r.) do 2,139 (w 1860 r.). Ten ostatni stosunek, wyższy niż w właściwej Anglji, równa się stosunkowi w całej Wielkiej Brytanji. We Francji stosunkowa ilość małżeństw i urodzeń była niższa aniżeli w Anglji, a mianowicie co do tej ostatniej we Francji wynosiła 2,605, a w Anglji 3,437.

— Czytamy w jednym z dzienników francuzkich: „Mówiąc o statystyce, oto co znalazłem przerzucając książki. Według obrachowań, podobno bardzo ścisłych, we Francji jest 1,700,843 lekarzy, a tylko 1,400,641 chorych. Z drugiej strony jest 1,900,403 adwokatów, a wykazy okazują tylko 990,000 spraw do bronienia. Jeżeli 910,403 adwokatów bez sprawnie zachoruje ze zmartwienia, 300,202 lekarzy będzie musiało pozostać z założonemi rękami. Książka z której poczerpane są te wiadomości, nie podaje czy do tej cyfry lekarzy włączeni są homeopaci i jasnowidzący."

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Nie zbyt dawno donosiliśmy o wydaniu nakładem Gazety Rolniczej, dziełka pod tytułem: *Gospodarstwo zagraniczne. Opis podróży agronomicznej po Holsztynie i Meklemburgu*, odbytej przez Leona Kąkolewskiego, a już, jak dowiadujemy się, wkrótce ma się ukazać w drugiem wydaniu. Takie prędkie rozejście się pierwszego wydania, najlepiej świadczy o praktyczności i pożyteczności tej książki.

— Nowe czasopismo humurystyczno-polityczne, które p. Moser wydawać będzie w Pradze od połowy przyszłego miesiąca, w miejsce zabronionego takiegoż czasopisma *Brejle*, nosić będzie nazwę *Sotek* i wychodzić ma dwa razy na miesiąc, zeszytami arkuszowemi 8-vo majori.

— Na posiedzeniu towarzystwa Maticy czeskiej w Pradze, odbytem 18-go b. m., p. Nebeski, sekretarz, pokazywał kartę Pragi i jej okolic, odbitą w zakładzie litograficznym p. Farskiego. Mapa ta tak jest wybornie wykonana, że towarzystwo postanowiło powierzyć temuż p. Farskiemu oznaczenie na niej, za pomocą chromolitografji, własności geologicznych pomienionych okolic. — Następnie roztrząsana była kwestja wydania nowego tomu „Wyboru z literatury czeskiej", a kierunku tego wydawnictwa podjął się p. Karol Jaromir Erben.— Przystąpiono potem do zanominowania członków korespondentów towarzystwa, głównie ze Szlązka austrjackiego, których spis p. Leparz, profesor w Opawie, naradziwszy się z innymi tego kraju mężami, ułożył i nadesłał; sekretarz zaś p. Nebeski pokazywał kartę Czech, Morawy i Szlązka austrjackiego, na której miasta, gdzie towarzystwo ma już członków-korespondentów, oraz miasta w których takowi mają być mianowani, oznaczone zostały za pomocą osobnych znaków. — Dalej obrany został członkiem towarzystwa p. Raczki, który zamierzając wydać niektóre pomniki piśmiennictwa głagolickiego, udał się za pośrednictwem Dra Riegra do komitetu towarzystwa z prośbą, ażeby do odlania czcionek głagolickich, pożyczone mu zostały stemple i matryce, które Matica czeska, jedyne na świecie, posiada. — Towarzystwo gospodarstwa wiejskiego okręgu prażskiego udało się do Maticy z prośbą, o udzielenie mu po 20 egzemplarzy niektórych dzieł, przez nią wydanych, mających posłużyć do zakładania bibliotek po gminach wiejskich; prośba ta atoli nie została uwzględnioną, a to z powodu, iż towarzystwo Maticy, zarządzając mieniem ogółu, nie ma prawa do zrobienia ofiary, której wartość wynosi 900 złr., a to tem bardziej, iż uczyniwszy zadosyć temu towarzystwu, Matica musiałaby porobić podobnež dary i innym towarzystwom czeskim gospodarstwa wiejskiego, które z podobnąż prośbą do niej się udały.

— Wydawanego przez komisję statystyczną węgierskiej akademji nauk Pamiętnika statystycznego, pod tytułem *Statisztikai közlemenyek*, wyszedł z druku zeszyt pierwszy tomu czwartego.

Komisja archeologiczna tejże akademji wydaje pamiętniki archeologiczne, pod tytułem *Archaelogiai közlemenyek*. Wyszły obecnie z druku zeszyt trzeci tomu trzeciego tych pamiętników, obejmuje obszerną rozprawę, z wielką znajomością rzeczy napisaną, o relikwjach węgierskich, przez Arnolda Ipolyi'ego, z ilustracjami.

— Towarzystwo nauk w Zgorzelcu (*Görlitz*, w części kraju Serbo-Łużyckiego, należącej do Prus), coraz bardziej rozwija swą działalność przez zawiązywanie stosunków z rozmaitemi podobnemiż w rozmaitych krajach towarzystwami. Niedawno towarzystwo pomienione otrzymało od znanego literata i historyka francuzkiego, hr. d'Héricourt, list z Paryża, obejmujący prośbę o udzielenie mu niektórych szczegółów niezbędnych do wydawanego przezeń *Annuaire des sociétés savantes françaises et étrangères*. Towarzystwo holenderskie w Lejdzie, noszące nazwę *Maatschappij der Nederlandsche Letterkunde*, nadesłało niedawno towarzystwu zgorzeleckiemu swe najnowsze nakłady, z prośbą o wywzajemnienie się. Obecnie towarzystwo zgorzeleckie pozostaje w stosunkach z 212 europejskiemi i z innych części świata towarzystwami naukowemi i literackiemi, z któremi korespondencja prowadzi się regularnie. Obecnie towarzystwo pomienione ma nadzieję wejścia w stosunki z najznakomitszemi towarzystwami naukowemi włoskiemi, począwszy od Turynu i Medjolanu, aż do Rzymu i Neapolu, przyczem pośrednictwo swe ofiarowała wiedeńska akademja nauk. Wśród tak sprzyjających okoliczności, księgozbiór towarzystwa zgorzeleckiego coraz bardziej zwiększa się, a czasopismo towarzystwa, którego od trzech lat wydaje się o 150 egzemplarzy więcej niż poprzednio, dojdzie z początkiem 1864 do znaczniejszego jeszcze rozwoju.

— Ksiądz Michon kończy obecnie dzieło swoje, noszące tytuł *Historja drugiego Cesarstwa* (*L'Histoire du second Empire*), którego pierwszy tom wkrótce wyjdzie z druku. Jest to pierwsza większa praca historyczna o dziesięciu ostatnich ubiegłych latach. Ważność przedmiotu, niezależność autora, i znane w literaturze jego imię, zapewniają naprzód temu dziełu powodzenie.

---

singulari amore et devotione in Deum, fidemque ejus ardens, at eandem noviter orbem et institutam religionem et ordinem praemonstratensem, cujus tunc celebris memoria in orbe catholico celebrior habebat specialem affectum ex me concipiens, loca ejus et ordinem in regno Poloniae multiplicaturus tria monasteria de nova radice, videlicet in Witów, Busko et Plocko praefati Ordinis, juncta mecum manu et propriis facultatibus et proventibus haereditariis omnibus ex amplissima successione, paterna tunc morte interveniente devolutus, auxit et dotavit. Steriliter cum sua consorte vivens toto vitae suae tempore, Buscensi virginum monasterio omnia haereditaria bona sua, praedia et villas singulas etiam cum jumentis in genere omnibus pro dote contulit et inscripsit. Mecumque strenuo his tribus piissimis fundationibus incumbens maximo adjumento fovit. Siquidem pro construendis Monasteriis, ubique locorum fundandis, dotandis, et ditandis ecclesiis intribus desertis locis. Dioecesibis et Palatinatibus paratas impensas ad manus meas per testamentum ultimae voluntatis suae per me conditum reposuit. Ex quibus primo Monasterio Vitoviensi constructo cum ecclesia murata tituli sanctae Margaritae Virginis et Martyris, ex lateribus bene coctis et duabus altioribus turribus per quadrum una versus villam Kałek in angulo muro claustrali inclusa, altera versus villam Witmo, media extra murum super piscinale fossam constructam, super quam majores campanae, claustrales, cum horologio collocatae dependent, tertia vero minor super portam introitu ad clausuram monasterii, fossa undique ac muro sive moenio in parte majori circumdata. Pomarinna in parte sinistra extra muros arboribus fructieris constitutum, seu consitum saepe ad praesens circumductum. Et insuper ad supplementum ulterioris fundationis et pro ornamento ecclesiae, scilicet pro construendis et ornandis in ecclesia altaribus, pro comparanda codicibus bibliotheca, tum pro contionibus parandis, tum praecatoriis, libris, brevariis, diurnalibus, gradualibus, missalibus, agendis, processionalibus, organis et arganariis instituendis, pro apparamentis sacristiae, pro necessariis comsis, albis, homeralibus, mappis, mantitibus, corporalibus, velis, antependiis, casulis, diversi coloris capis, calicibus, cum patenis, urceolis, pro vino ad quotidiana sacrificia, pro cera sovo, candelis et candelabris comparandis, pro resorciendis, reparamentis ceteraque necessaria supellectili comparanda, maxime autem et primario pro sufficienti octodecem fratribus sustentatione cum abbate, continuo in claustro manentibus, propter laudem Dei congregatis. Decimas manipulares mea defessa procuratione, ex singulari vero gratia Incliti Henrici loci ordinarii Archiepiscopi Gnesnensis, qui portulationi meae benignissime ammendo, tam piae fundationi in locis et diversis bonis et villis mensae suae descriptas huic loco contulit, quae inferius suo libro seorsivo et vidine luculentissime circumscriptae, et in synodo provinciali, quae fuit celebrata anno 1200 sub eodem Henrico Archiepiscopo Gnesnensi in Borsichan, cum aliis Poloniae Episcopis approbatae, et in libro beneficiorum in Archivis alma Ecclesia metropolitana Gnesnensi sub titulo et sigillo Reverendissimi Capituli Gnesnensis continent, tum in seorsivo transumpti claustralis seu libro privilegiorum, conventus Vitoviensis Monasterio comparatae pro oviterno usu practico asservant. Pro fractu autem hujus fundationis conscientiam unius cujusque onero praesentis Abbatis, tum et futororum sibi successive succedentium Abbatum, Priorum, nec et aliorum religiororum Patrum et fratrum omnium memoriae perpetuum onus et obligationem impono, ut proter quotidianum Canonicum officium in choro ecclesiae alternatim per annos Religiosos Patres et fratres ex religiosa vocatione seu obligatione infestis mapis duplicibus cum gravi sonoroque cantu psallendum cum choris, omnibus diebus singulis. In mobilibus vero festis similiter cum choro cum cursu integro Beatae Mariae Virginis ad meam intentionem cum Sancta Romana ecclesia unitam, semper quam devotissime persolvendum. Presbyteri seu sacerdotes vi ordinis et sacerdotalis officii sui ordine singulis septimanis per senium, diebus singulis cujus libet anni, in honorem sanctissimae Trinitatis tres ordinarias missas quotidie sub onere conscientiae tenent sic persolvere, ut primaria matulinalis missa sit semper lecta, sub prima causanda pro defunctis. Secunda in honorem Dei genitricem Virginem Mariam (sic) similiter lecta. Tertia vero missa juxta officium Canonicum cadens sive de festo, sive de tempore pro omnibus fundatoribus et benefactoribus loci hujus tam pro viris, quam pro defunctis, alta sonoraque voce ab omnibus Religiosis fratribus decantanda, ad quam obligationem praesentes et futuri Religiosi omnes Patres et fratres omnino sint adstricti perpetuo. Erekcja ta zawiera w sobie mnóstwo błędów i anachronizmów, które przekonywają, że ją niedosłownie Długosz do księgi swojej wcielił, przecież w każdym razie ciekawym jest monumentem, gdyż nie tylko świadczy o pierwiastkowych klasztoru Witowskiego funduszach, ale i samę onego budowę, taką przynajmniej, jaką za czasów Długosza mógł mieć, dosyć szczegółowo opisuje. Z dokumentu tego widać, że dzisiejsze mury Witowskiego klasztralnego kościoła, dwiema wieżami na czele ozdobione, choć nowszych wieków postać na sobie noszące, są przecież dawne, przydanemi tylko ozdobami i proporcją okien zmienione. Że dwie wieże dziś symetryczne w dawnych wiekach różniły się od siebie wysokością, a pewnie i ogólnym kształtem. Że przy zakładaniu kościoła pomyślano nietylko o jego murach, ale i o tem wszystkiem, co służbę Bożą powiększyć, a zakonnikom egzystencję i możność kształcenia się zapewnić mogło. Po wojnach Szwedzkich kościół ten przerobionym został zupełnie, tak dalece, że dziś nosi na sobie piętno 17 i 18 wieku. Pomimo tego zarówno jest pięknym jak wspaniałym. Po supresji Norbertanów długo jeszcze przy nim mieszkał Opat i kilku zakonników. Dziś jest kościołem parafialnym. We wsi Witowie o parę wiorst od klasztoru odległej, jest także kościół dawniej parafjalny. Kościół ten z drzewa modrzewiowego stawiany i dosyć starożytny nie ma nic osobliwego.

Miasto poduchowne Wolborz. Wzmiankę o tem mieście znajdujemy w dyplomatach już pod r. 1065, było wówczas stolicą kasztelanji i miało swój zamek. W r. 1268 Ziemomysł syn Kazimierza książęcia Kujawskiego i Sieradzkiego nadał go wraz z kasztelanją biskupom Włocławskim i niektóremi przywilejami obdarzył. Zatwierdził tę darowiznę w r. 1273 brat jego Leszek Czarnym przezwany, podówczas Sieradzki książę, i przywileje miasta nieco rozszerzył.

Zyskiwali je jeszcze i w późniejszych czasach mieszczanie zarówno od królów Polskich, jak i od Biskupów Kujawskich czyli Włocławskich, najbliższych swoich dziedziców. Ponieważ znaczna część mieszkańców furmankami się trudniła, przywileje te zatem dotyczyły głównie uwolnienia onych od myt drogowych w dobrach królewskich, a ograniczenia poboru tychże myt w dobrach szlacheckich. Wspaniały zamek, a raczej pałac Biskupi wystawił w Wolborzu około r. 1626 Jędrzej Lipski Biskup Włocławski założywszy przy nim zarazem piękny choć nie najobszerniejszy zwierzyniec. Bawił w tym pałacu w czasie wojen Szwedzkich król Jan Kazimierz. Późniejszy Biskup Antoni Ostrowski odnowił go i znacznie przyozdobił, a nawet rozszerzył. W tak odnowionym zamku przyjmował króla Stanisława Augusta przez dni 3. Po przejściu Wolborza na własność skarbową, w oficynach pałacu urządzono koszary dla wojska, sam zaś pałac wcale był nie zamieszkałym, przez co znacznie, mianowicie w kosztownych obiciach jedwabnych, podniszczał. Ogół jego murów trzyma się jeszcze w całości, ale szczegóły mocno są poszkadzane, i przyprowadzenie gmachu tego do należytego porządku wielkich wymagałoby nakładów. Biskupi Kujawscy mając główną rezydencję swoją w Wolborzu, założyli w tem mieście kollegjatę, która razem z innemi suprimowaną została. Kościół po niej pozostały, zarazem parafjalny nie odznacza się ani dawnością ani nawet pięknością swojej budowy, gdyż jest cokolwiek za niskim. Czyste atoli jego utrzymanie i wieża miedzią pokryta, sprawują, że jest ozdobą tutejszego miasta. Obok kościoła przed dwudziestu jeszcze laty stał ratusz nie wielki, ale pięknie w gotyckim stylu zbudowany, starożytny i w murach swoich cały. Rozebranym został zapewne dla rozświetlenia i tak dosyć obszernego rynku. Wątpić należy, aby na tem zyskało miasto, którego Magistrat mieści się teraz w jednej austerji, gdzie akta i przywileje miejskie z powodu wilgoci po większej części zniszczeniu uległy. Przy tym ratuszu stała wysoka okrągła wieża.

Miasto poduchowne Rzgów. Osada ta należąca do territorium Chropskiego czyli Pabijanickiego i będąca własnością Kapituły Krakowskiej, w r. 1467 na mocy przywileju króla Kazimierza Jagiellończyka erygowaną została na miasto. Przywilej ten zatwierdzali następni królowie Polscy aż do Stanisława Augusta. Kościół murowany z wieżą wystawionym został kosztem Kapituły Krakowskiej w r. 1469. Jest to budowla obszerna, nieco jeszcze starożytnego mająca, w stylu gotyckim pierwotnie zbudowana, ale żadną nieodznaczająca się osobliwością.

(dalszy ciąg nastąpi).

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy opiekunowi może być deferowana przysięga na wiadomość o czynach, od których prawa małoletnich są zawisłe, w innych przypadkach jak w art. 2275 wymienione?

Art. 2275 K. C. dozwala deferować przysięgę wdowom, sukcesorom lub opiekunom tych ostatnich, na to, czy nie wiedzą, że należą się drobne kwoty, jakie podług art. 2271 i nast. krótkiemu przedawnieniu ulegają.

Przepis ten wyjątkowy nie może być rozciągany do innych przypadków. W szczególności, w sprawie o uznanie symulacji nabycia nieruchomości przez matkę małoletnich deferowana ojcu i opiekunowi tychże małoletnich przysięga, na wiadomość o symulacji, nie została przez Senat dopuszczona zgodnie z wnioskami z zasad:

że przysięga tylko samej stronie deferowaną być może,—

że ojciec działający w przymiocie opiekuna nie może stosownie do przepisów art. 445 i 448 K. C. P. żadnych bez upoważnienia rady familijnej czynić przyznań względem praw nieletnim do nieruchomości służących, ani też tranzakcji w tej mierze zawierać, a tem samem i deferowana mu przysięga, stanowiąca rodzaj tranzakcji przymusowej, nie może mu być naznaczona, zwłaszcza, że prawa rzeczone nieletnim służące nie mogą być zawisłe od posiadanej przez opiekuna wiadomości;

że przepis art. 2275 K. C. jako dotyczący osobistych małych należności, żadnego nie może mieć zastosowania do przypadku.

Ważna ta zasada przez Senat przyjęta zabezpiecza małoletnich od strat, na jakie mogliby być narażeni przez zmowę opiekuna z trzeciemi i umyślne niewykonanie deferowanej sobie przysięgi. Prawo dozwala ją deferować, w tych wyjątkowych przypadkach, w których opiekun zarzuca krótkie przedawnienie należności w artykule 2271 i nast. wymienionych, poszukiwanych już po upływie czasu prawem oznaczonego przez nauczycieli, oberżystów, robotników, doktorów, obrońców, woźnych, komorników, kupców, utrzymujących pensje, służących. We wszystkich innych, jeżeli przeciw małoletniemu prawnego nie ma dowodu, poszukiwania przeciw niemu wymierzone ulegają oddaleniu, chybaby opiekun był władnym je przyznać. 1857 r.

Z Kodeksu Handlowego.

Czy ważny jest weksel podpisany przez niehandlujących, i czy z niego może być wyrzeczona solidarność?

Z wekslu suchego, wystawionego łącznie przez dwie osoby niehandlujące, sprawa odesłana została przed Trybunał Cywilny, — w drodze więc procesu Cywilnego wszczął się spór o to, czy weksel jest ważnym i czy z niego dłużnicy solidarnie są odpowiedzialni. Utrzymywano, że w duchu art. 636 K. H. weksel przez niehandlujących podpisany nie jest wekslem, lecz tylko kartą ręczną i nie ma żadnego znaczenia, skoro formy karty ręcznej, w art. 1326 K. C. wskazane, nie zostały dopełnione,—że gdy solidarność wyraźnie nie została zastrzeżona, nie może też być wyrzeczona, jak to art. 1202 K.C. przepisuje.

Prokurator jednak uważał, że weksel suchy nie utraca swego przymiotu przez to, że go niehandlujący podpisał, artykuł bowiem 636 K. H. to tylko stanowi, że sprawa na żądanie pozwanego będzie odesłana przed Trybunał Cywilny, gdy weksel przez niehandlujących jest podpisany i nie wynika z interesu handlowego, lecz nie stanowi, iżby weksel tracił swój przymiot;—nigdzie prawo nie zabrania niehandlującym urządzać stosunków swoich za pomocą wekslów, nie zabroniło poddać się przepisom prawa handlowego, wyjąwszy te, które dotyczą porządku publicznego, lub wyższych celów towarzystwa sięgają; dla tego prawodawca postanowił tylko co do jurisdykcji i co do przymusu osobistego.

Lecz nie idzie za tem, iżby weksel taki nie mógł być ustąpiony przez indoss, aby formy jego oceniać podług przepisów cywilnych, aby nie skutkował solidarności tych, którzy przez sam czyn podpisania wekslu poddali się solidarności. Te zasady poparte przez niektórych autorów i przez jurisprudencję, Senat przyjął, stanowiąc:

że solidarność, której się skarżący przez samo podpisanie wekslu poddał, właściwie wyrzeczoną została.

1856 r.

Z Kodeksu postęp.

Czy obrońca popierający przymusowe wywłaszczenie, może skarżyć o nieważność kontrakt przedaży z wolnej ręnieruchomości, po przygotowawczem przysądzeniu zawarty, i żądać podstawienia w prawo, popierania subhastacji?

Po doprowadzeniu subhastacji do terminu stanowczego przysądzenia, strona popierająca wywłaszczenie, przed odbyciem tego terminu, zezwoliła na przedaż z wolnej ręki i przyjęła przekaz do nabywcy, resztujący zaś szacunek przeznaczono na koszta subhastacji przez obrońcę wyłożone. Obrońca pozwał jednocześnie o ustanowienie kosztów, unieważnienie przedaży i podstawienie go w prawo prowadzenia dalszej subhastacji.

Senat zgodnie z wnioskami uznał, że według art. 2213 K. C. w związku z art. 551 K. P. przymusowa przedaż nieruchomości może być popieraną tylko na zasadzie tytułu urzędowego i wykonalnego o należność czystą i obliczoną,—o koszta więc jeszcze nie ustanowione obrońca, którego pełnomocnictwo ustało, nie może popierać subhastacji, przed uzyskaniem wyroku koszta zasądzającego,—

że gdy nikt z wierzycieli hypotecznych, kontraktu przedaży nie skarży, kontrakt ten w myśl artykulu 693 K. P. jest ważny, i dla kosztów, później dopiero liczebnie zasądzonych, wzruszonym być nie może,—zwłaszcza, że kosztom tym, gdy subhastacja, ani klasyfikacja nie ma miejsca, żaden przywilej nie służy. 1856 r.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Styczeń 1863 *r.*

(Dokończenie, obacz Nr. 44).

Hermann Grimm. *Leben Michel Angelo's. Zweiter Theil. Hannower. Karl Rümpler.*

Autor tego ciekawego i pięknego dzieła, zwlekał z jego ukończeniem, chciał bowiem zbadać osobiście rękopiśmienną po tym artyście pozostałość, którą ostatni z Buonarottich zapisał miastu Florencji. P. Grimm atoli, nie dokonawszy swego zamiaru, wydał obecnie niniejszy drugi i ostatni swej pracy tom. Nadmienić przytem wypada, że pomimo starań ze strony autora, nie powiodło mu się zbadać pomienionych rękopismów pozostałych po Michale Aniole, skarb ten bowiem, na mocy testamentu ostatniego z Buonarottich, nie może być nikomu, nawet do przejrzenia, pokazywany, a warunku tego władze miasta Florencji ściśle dopełniają. P. Grimm przeto widział się zmuszonym do zrzeczenia się pomnożenia tym szacownym zabytkiem źródeł do swej pracy. Lecz *Britisch Museum* posiada także zbiór listów Michała Anioła i z tego to źródła autor podaje w pierwszym rozdziale niniejszego tomu, wyjątki i dopełnienia do tomu pierwszego.

Dzieło p. Hermana Grimma jest nie tylko biografją najznakomitszego z artystów i najrzadszego z ludzi, lecz także historją całego świetnego okresu, w którym genjusz ten żył i działał, albowiem Michał Anioł brał czynny we wszystkich spółczesnych sobie wypadkach udział, lub przynajmniej pozostawał w styczności z działaczami ówczesnymi. Upadek rzeczypospolitej Florenckiej, nadzwyczajne zmiany zaszłe w bycie dworu papiezkiego, tudzież we władzy Ojca Św. i w stanowisku samego Kościoła katolickiego, zupełny przewrót pod względem stosunków politycznych i religijnych w Europie, słowem, wszystkie owe zmiany, cechujące przejście od wieków średnich do nowszych czasów,—wszystko to spełnia się w ciągu 90-u lat życia Michała Anioła. Znakomity ten mistrz, obok wielkiego znaczenia w dziejach sztuk pięknych, przedstawia się nam także jako myśliciel i mąż z niezłomną wolą, które to przymioty przyznają mu wszyscy spółcześni świadkowie. Wywarł on w swoim czasie takiż na cały okres wpływ, jak Gete w nowszym okresie sztuki bowiem piękne miały w XV i XVI wieku takież we Włoszech znaczenie i takiż wpływ, co i poezja w Niemczech w zeszłym wieku. Lecz znakomity artysta włoski pozostawał w zupełnie odmiennej niż poeta niemiecki ze spółczesnemi sobie wypadkami styczności. Michał Anioł nie trzymał się zdala od ruchu politycznego swego czasu, jak to miało miejsce z Getem; stał on przeciwnie w samym wirze wypadków, a ponieważ należał do stronnictwa, które uległo zagładzie, byłby może i sam zniknął z widowni działalności ówczesnej, tak samo jak nie jedna ze znakomitszych i szlachetniejszych osobistości mu spółczesnych uległa zatracie, gdyby nie ta okoliczność, że wszystkie stronnictwa szczędziły w równej mierze znakomitego męża, który ze swej strony, po zupełnej porażce doznanej przez jego stronnictwo i po upadku rzeczypospolitej, opuścił na zawsze swój gród rodzinny i zawarł całą swą działalność w samym sobie i w swej sztuce. Autor przypisuje słusznie wielkie dla tej odległej epoki znaczenie do poezji Michała Anioła, w których własne tego artysty uczucia i usposobienia wyraziły się z wzniosłą prostotą, lecz zarazem z wielką siłą; są to godne uwagi świadectwa o życiu ducha, a niekiedy i o cierpieniach duszy tego męża. Wiele z tych poezij p. Grimm przełożył wybornie, lecz niektóre z nich, zwłaszcza te w których forma nie dozwalała na należyte oddanie ich wierszem, przetłomaczone zostały mową niewiązaną. W ten sposób otrzymujemy obraz rzadkiego człowieka, którego już spółcześni nazwali *unico* i *divino.* Zdaniem autora, wyraz *divino,* stosownie do tegoczesnych pojęć, można oddać wyrazem *demoniczny.* Postać ta jest w rzeczy samej (podług Grimma) *demoniczną,* chociaż co do nas, wolelibyśmy wyraz *divino* oddać w prawdziwem jego znaczeniu *boskości.* Już w młodości swej Michał Anioł górował nad wszystkimi swymi znakomitymi rówiennikami; podziwiano go jako artystę w jego pierwszych utworach, lecz następnie stał się on mistrzem nad mistrzami, a całą swą sztukę i wiedzę z samego siebie poczerpnął i rozwinął; był to mistrz niezrównany wśród całego świata sztuki i artystów,—świata o jakim zaledwie słabe możnaby tu dać wyobrażenie. W niezrównanym rozwoju wszystkich sił twórczych, doszedł on do takiej wysokości, iż stanowi sam przez się cały wiek, najświetniejszy w dziejach sztuki. Żyjąc wśród ideałów i świetnych pomysłów, cały zagłębiony w samego siebie i w sztukę najwyższą, M. Anioł bywał często dla spółczesnych zagadkowym i niepojętym; posiadając obok tego samowiedzę w najwyższym stopniu i mogąc samemu sobie wystarczyć, a obok tego mając bardzo ograniczone, prawie żadne potrzeby, wiódł on życie samotne, lecz pełne uciechy wewnętrznej i spokojne; cechowała go także powściągliwość w mowie, jakkolwiek lubił wywnętrzać się czasami w sposób ironiczno-sarkastyczny; umysł jego był nieustannie czynny i szedł stale drogą przez siebie samego utartą, tworząc samodzielnie wszystko czegokolwiek jął się. Genjusz ten nadzwyczaj przedsiębierczy, pozostawił mnóstwo arcydzieł niedokończonych; raz środków zabrakło, drugi raz czasu; zmieniały się to okoliczności, to osoby z któremi artysta pozostawał w styczności — słowem mistrz napotyka z boleścią na każdym kroku przeszkody. Jakkolwiek mężowie, którzy dawali artyście zatrudnienie, byli wielcy, zwłaszcza w porównaniu z późniejszymi i obecnymi opiekunami sztuk pięknych, pomimo to nikną oni zupełnie w obec wielkości samego mistrza.

Arcydzieło nawet, któremu Michał Anioł poświęcił najpiękniejszą część swego życia, — pomnik grobowy Juljusza II-go, — nie zostało wykończone w ten sposób, jaki artysta zamierzył; pomnik grobowy Medyceuszów we Florencji nie jest ukończony; kościół świętego Piotra w Rzymie, arcydzieło sztuki budowniczej, doczekał się dopiero o wiele a wiele lat później dokończenia, i to w części tylko podług pomysłu mistrza, a tak samo rzecz się ma co do większej liczby jego świetnych utworów. Słynne na cały świat malowania ścienne w kaplicy Sykstyńskiej, od pierwszej zaraz chwili po ich ukończeniu, uznane zostały przez znawców za niezrównane arcydzieło, lecz znaleźli się i tacy, co utworu tego należycie nie zrozumieli, lub też stronniczo go potępiali. Pomimo to, i zawsze, i za naszych czasów, utwory nieśmiertelnego mistrza uchodziły i uchodzą u wszystkich ludzi kompetentnych za arcydzieła, które wywarły wpływ większy niż wszystkie inne z poprzedzających i późniejszych czasów utwory artystyczne.

W związku z tą wzniosłą i sympatyczną osobistością pozostają niektóre postacie, godne obudzić jak najżywszy interes. Wiktorja Colonna, przyjaciółka w starych latach Michała Anioła, która godna była stać się jego ideałem, jego kochanką, gdyby ożywcza młodość była jeszcze ich obojga udziałem, — oddaną została w książce p. Grimma w sposób w najwyższy sposób sympatyczny; rozdział siódmy, tej znakomitej niewieście poświęcony, jest najciekawszy w całej książce. Głębokie uczucie pobożności i zachwycenia łączy ją ze zbliżającym się do zgrzybiałości mistrzem; jest to uczucie, cechujące większą część znakomitych owej epoki postaci. Lecz szlachetne te, wykształcone i bohaterskie zarazem osobistości, znikają wraz z epoką do której należały i ustępują miejsce nowemu okresowi dziejowemu i innym ludziom, z charakterem zupełnie odmiennym. Po epoce pełnej natchnionych pomysłów, światła i serdeczności, następuje epoka bezwzględnej surowości, podstępu i gwałtów. Wówczas to upada i sztuka: ze zgonem Michała Anioła, kończy się najpiękniejszy okres sztuki włoskiej.

Książka przeto, o której tu mowa, obejmuje okres dziejowy, któremu równych, pod względem mężów i ich czynów, mało znajdziemy. Życzyćby może należało, ażeby autor nie jedno obszerniej traktował i rozwinął. P. Grimm, tak samo jak inni pisarze historyczni niemieccy, trzyma się zbyt w swej pracy, pełnej świetnych myśli, na stanowisku subjektywnego rozumowania, tak jak gdyby czytelnik miał wiedzieć z góry o wszystkich szczegółach i wypadkach roztrząsanej epoki. O właściwem znaczeniu mistrza pod względem sztuki, o jego utworach i charakterze, należałoby mieć obraz dokładniejszy od tego, który tu znajdziemy, jakkolwiek autor daje w niejednym ustępie dowody głębokiej znajomości rzeczy, jaką nie u każdego traktującego przedmioty sztuki znajdujemy. Tak np. ustęp poświęcony rozwojowi malarstwa we Włoszech od 1500 do 1550 r., jest niezrównany, podczas gdy pogląd na budownictwo włoskie, na budowę kościoła św. Piotra i na działalność w tym względzie samego Michała Anioła, wiele pod względem dokładności do życzenia pozostawia. Zdawałoby się, że autor sądził, iż dość już w tym przedmiocie pisano. Lecz kościół św. Piotra jest właśnie arcydziełem, które największy na sztukę budownictwa wpływ wywarło i wywiera, gdyż i za naszych czasów najznakomitsi budowniczowie spoglądają z podziwem i jakemś uczuciem, graniczącem z pobożną czcią i poszanowaniem, na to arcydzieło, królujące wszystkim całego świata pomnikom budownictwa. Jest to skarb nieprzebrany, z którego budowniczowie pierwszorzędni czerpią od wieków, i czerpać będą wiecznie natchnienie do najwznioślejszych pomysłów.

Głównie ostatnie lata życia mistrza przedstawione są z mniejszą niż poprzednie dokładnością.

W rozdziale wieńczącym dzieło, p. Grimm daje przegląd dziejów sztuki do naszych czasów i kończy poglądem na najnowszą sztukę niemiecką i na Piotra Corneliusa. Są tu piękne myśli i zdania, jakkolwiek nie zupełnie można zgodzić się z autorem co do porównań jakie czyni pomiędzy dawnemi a obecnemi czasami, pomiędzy sztuką starożytną, średniowieczną i nowszą. Są to raczej własne autora poglądy, a nie bezwzględne ocenienie znaczenia każdego okresu.

O. F. Gruppe: *Leben und Werke deutscher Dichter. Geschichte der deutschen Poesie in den drei letzten Jahrhunderten. Stuttgard bei Friedrich Bruckman.*

Pod tym tytułem wyszedł pierwszy zeszyt dzieła z dziedziny historji literatury. Poezja (z wyjątkiem romansu) mało w ogóle jest na teraz uprawianą w Niemczech, skąd pochodzi, że zmysł estetyczny zwraca się obecnie głównie do uwag, studjów, gromadzenia i porządkowania. Niemcy zdają sobie pod tym względem sprawę tak z tego, co w sferze poezji już nabyli, jak i z tego czego im brak jeszcze.

W przedmowie napisanej jasno i gruntownie, p. Gruppe wykłada swój sposób zapatrywania się na dzieje literatury w ogólności i na dzieje poezji w szczególności. Autor ten kwalifikuje się bardziej niż ktokolwiek inny do wypełnienia zadania, którego się podjął, gdyż poświęcił znaczną część swego życia studjom nad poezją klasyczną i nowożytną, a liczne jego prace krytyczne świadczą o jego w tej mierze talencie. Lecz i ta okoliczność, że autor posiada siłę nie tylko krytyczną, lecz i produkcyjną,—sam bowiem jest wybornym poetą,—wpłynie niezawodnie na odróżnienie jego dzieła od innych prac, tenże przedmiot traktujących. Wprawdzie taż sama okoliczność wpływa niejednokrotnie raczej ujemnie niż dodatnio na sąd krytyczny w dziedzinie historji poezji, gdyż bywa nieraz powodem do stronności, lecz za to z drugiej strony przyczynia się do ożywienia krytyki uczuciem przejęcia się traktowanym przedmiotem, co w sferze teorji poezji niemałe ma znaczenie. Obok tego przy ocenieniu utworów poetycznych, krytyk napotyka na pewne odcienia w formie i dźwiękach, które należycie pojąć i ocenić potrafi ten tylko, kto sam tę sztukę uprawia. Z tej myśli wychodząc, autor objaśnia, dla czego w swych dziejach poezji niemieckiej, nie ograniczy się jedynie na ocenieniu samych tylko klasyków niemieckich, lecz przejdzie i do najnowszych aż do naszych czasów utworów. Pod tym względem p. Gruppe powiada: „Zachodzi różnica pomiędzy tem, czy krytyk posiada li tylko talent sprawozdawcy, lub też zarazem jest poetą produkcyjnym; w pierwszym wypadku ograniczy się jedynie na przeszłości, podczas gdy w drugim, rzuci okiem i na przyszłość. W pierwszym wypadku krytyk poprzestanie na okresie, uznanym jako punkt kulminacyjny i noszącym nazwę wieku klasycznego; w drugim zaś wypadku, krytyk-poeta nie zgodzi się na to, ażeby wzory noszące nazwę klasycznych, nie mogły być prześcignięte i ażeby literatura kończyła się w tym punkcie, w którym krytyk-teoretyk przestanie pisać. Przeciwnie, krytyk-poeta, pełen wiary w przyszłość, upatruje w domniemanym końcu jedynie początek, i czerpie ztąd wątek do zupełnie odmiennego poglądu. Jest to bardzo ważna cecha i takową odznaczać się będzie dzieło niniejsze."

Ogłoszony obecnie drukiem zeszyt pierwszy, obejmuje oprócz wstępu, pogląd na utwory Marcina Opitza, którego portret został dołączony. Obok poglądu krytycznego, autor przytacza także bardziej charakterystyczne z utworów tego poety ustępy. Autor nie wychodzi po za sferę właściwej poezji, wyłącza bowiem ze swego poglądu prozę poetyczną.

Całe te dzieje poezji niemieckiej w ciągu trzech ostatnich wieków, wyniosą 4 tomy, z których każdy składać się będze z 6-ciu zeszytów sześcioarkuszowych. Każdy zeszyt zdobić będzie portret jednego z pierwszorzędnych poetów niemieckich.

A. E. Brachvogel. *Theatralische Studien. Leipzig, H. Costenoble.*

Wielce ciekawą jest rzeczą, słyszeć sąd samychże mistrzów o sztuce przez nich uprawianej; w każdym razie są oni najkopetentniejszymi w tym względzie sędziami, pomimo przeciwnego twierdzenia tak zwanych znawców, utrzymujących, że biegłość w sztuce a umiejętność co do jej ocenienia, są dwie zupełnie różne rzeczy. W przytoczonem tu na czele dziełku, dramaturg, piszący utwory dla sceny, wypowiada swe zdanie o sztuce dramatycznej, a to co powiada, ma swoje znaczenie i swój interes, głównie dla zawodów z sztuką dramatyczną pokrewnych, mianowicie dla poetów dramatycznych, artystów scenicznych, dyrektorów teatrów i reżyserów. Zestawiony jest tu cały szereg artykułów, obejmujących bądź poglądy teoretyczno-krytyczne, bądź uwagi nad kwestjami praktycznemi sztuki dramatycznej we wszystkich jej rozgałęzieniach; niektóre z tych artykułów zamieszczone już były poprzednio po rozmaitych czasopismach, sztuce dramatycznej poświęconych, lecz występują tu jako część całości, a przynajmniej pierwsze sześć artykuły pozostają w ścisłym z sobą związku. To co autor mówi w przedmowie, charakteryzuje całe dziełko; p. Brachvogel powiada, że pisze te artykuły dla wyjaśnienia samemu sobie kwestij, najbliżej go, jako dramaturga, obchodzących; przebija tu pewne naiwne połączenie skromności z głębokiem przeświadczeniem, na którem autor opiera swe prawo do rozprawiania o sztuce dramatycznej. Słyszymy tu skargę na brak niezawodnej teorji poezji i sztuki dramatycznej, takiej przynajmniej teorji, jaką inne sztuki piekne posiadają; ztąd pochodzi brak gruntownej, kompetentnej krytyki sztuki dramatycznej; taka jest treść pierwszego rozdziału, noszącego tytuł: „Czego brakuje poezji dramatycznej." W drugim rozdziale, pod napisem: „W jaki sposób trajedja i komedja osiągają swój cel?—autor cel takowy określa w sposób następujący: trajedja, „za pomocą przedstawiania poważnego, do głębi serca wzruszającego wypadku, budzi za pośrednictwem osób działających zgrozę i spółczucie;" komedja zaś przeciwnie, „za pomocą przedstawienia żartobliwej lub wesołej sytuacji, powinna pobudzać do śmiechu." Następnie autor stara się scharakteryzować rozmaite epoki dramy i dramaturgji, których znajduje trzy: epokę starożytną, epokę szekspiro-lessingowską i nareszcie epokę którą znamionują Schlegel i Tieck; podstawą poezji dramatycznej jest, zdaniem autora, w pierwszych dwóch epokach namiętność, a w trzeciej idea; „dla osiągnięcia celu trajedji i komedji (powiada dalej autor), namiętności stanowią najpotężniejszy środek, sztuce dramatycznej posługujący; idea zaś jest mniej silnym, jakkolwiek bardzo stosownym środkiem, który atoli przy swem przechodzeniu w czyn, nie może w żaden sposób obejść się bez pomocy namiętności, podczas gdy ta ostatnia nie koniecznie powinna być ożywiona ideą dla obudzenia zgrozy i spółczucia, lub też śmiechu." Arystotelesowe „oczyszczenie namiętności," jest podstawą, na której autor buduje cały gmach swych poglądów dramatycznych. Rozdział pod tytułem: „Stara i nowa szkoła sztuki dramatycznej," powinien zwrócić na się uwagę tych artystów dramatycznych, którzy powołanie swe poważnie traktują; o starej szkole autor powiada, że ma na pierwszym względzie całość, uwzględniając szczegóły o tyle tylko, o ile takowe stanowią części tej całości; nowa przeciwnie szkoła dąży głównie do efektowności, której widzimy codziennie smutne przykłady, a która znajduje godnych politowania zwolenników. Dalej następują rozdziały: „Co jest ideą, co jest tendencją dramy? Czy sytuacje nadspodziane przystoją dramie? Uwagi nad komedją." Dwa ostatnie rozdziały: „O obecnym stosunku prawnym teatrów niemieckich," oraz „O złych repertuarach i o części gospodarczej sztuki dramatycznej," będące treści specjalnej i technicznej, obchodzić mogą czytelnika niespecjalnego o tyle tylko, o ile rzucają niepochlebne światło na życie artystyczne przedstawicieli sztuki dramatycznej w Niemczech.

W ogóle dziełko to napisane jest z wielkiem uczuciem i z chwalebnym zapałem dla prawdy i piękna w obec upadającej w Niemczech sztuki teatralnej; autor atoli grzeszy tonem zbyt polemicznym i stylem nie dość, jak na takiego poetę dramatycznego, jakim jest Brachvogel, wykwintnym. Daleko gruntowniejsze jest dzieło podobnejże treści, przez Gustawa Freytaga, pod tytułem: *Die Technik des Drama's.*

Reisewitz. *Contouren, Novellen und Fahrten. Stuttgard.*

Młody ten autor zwrócił na siebie uwagę krytyki niemieckiej swą pierwszą pracą, wydaną przed półtora rokiem pod tytułem *Bosporus und Attika* (Berlin 1861). Obecnie tenże autor występuje na widownię literacką po raz drugi, w zbiorze tu na czele przytoczonym. P. Reisewitz, który zyskał miano poety już za pierwsze swe dzieło, jakkolwiek takowe obejmowało jedynie wrażenia z podróży,—rozszerzył obecnie zakres swej działalności, gdyż oprócz szkiców z podróży, podaje powieści i opowiadania, które atoli blask kolorytu wschodniego cechuje tak samo, tak i pierwszą jego pracę.

W zbiorze niniejszym najmniej powiodły się autorowi powieści; a wiadomo, że co do tego rodzaju utworów, wymagania coraz są większe. Nie brak wprawdzie autorowi fantazji, a nawet posiada takowej może za wiele. Lecz ten właśnie zbytek fantazji wymaga bardziej realnej podstawy, zdolnej utrzymać ją na wodzy. Ztąd pochodzi, że obrazy charakterów stanowią w tych powiastkach słabą stronę, podczas gdy obrazy sytuacij i miejscowości są nieraz mistrzowskie, a zawsze świetne. Dowodem tego służyć może pierwsza powiastka: prześliczny jest obraz starożytnego zamku nad Nekarem i wieczoru majowego; lecz jak skoro autor przechodzi do oddania charakterów i uczuć, utwór jego traci na świetności, a szczególniej odcienia psychologiczne nie są trafnie określone; tak np. dzieje serca dwóch panien, z których jedna doznaje uszczęśliwiającego, a druga dręczącego działania miłości, stanowią dość słaby ustęp tej powiastki; w końcu atoli, opis wypadków nad jeziorem Garda, odznacza się polotem prawdziwie poetyckim. Tak samo w powiastce *Vendetta,* interes do dowolnie umotywowanych dziejów miłości, podtrzymuje się jedynie wypadkami zachodzącemi na wyspie Capri. Opowiadanie *Aus den pontinischen Sümpfen,* tam jedynie jest urocze, gdzie autor daje obrazy miejscowości. Słowem, w powiastkach tych, pejzaży główną odgrywają rolę, podczas gdy dzieje serca i losy ludzi stanowią jakby uzupełnienie obrazu.

Jeżeli w powiastkach tych daje się spostrzegać brak głębszego poglądu psychologicznego, to z drugiej za to strony, obrazki *Aus meinem Leben als Landsknecht,* tudzież *In den Tagen von Solferino,* dowodzą w autorze talentu żywego opowiadania, trafnych spostrzeżeń nad wypadkami życia rzeczywistego i zręcznego przedstawienia własnych w życiu doświadczeń. Widać tu zbliżanie się do drogi życia realnego, na którą życzyćby należało, iżby autor zupełnie przeszedł, gdyż świetna jego fantazja służy rękojmią, że nie stanie się tu płaskim.

Zbiór ten obejmuje wiele jeszcze innych opowiadań i opisów, o których można toż samo prawie powiedzieć, co i o wyż wzmiankowanych utworach.

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro we Czwartek, Wielki Teatr.—**Norma** — Pani Kirchberg-Karwińska przedstawi rolę Normy.

Przyjechali do Warszawy.

JW. Pułkownik Gwardji Fligel Adjutant Jego Cesarskiej Mości, Książę Witgenstejn z Frankfurtu nad Menem; Pułkownik Tuczkow Fligel Adjutant Jego Cesarskiej Mości; i Jenerał-Major Czernicki z Częstochowy.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $33\frac{1}{4}$ do rs. 1k. $40\frac{3}{4}$, garniec od kop. $43\frac{1}{2}$ do kop. 46.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 24 lutego

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .		—		5	55
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		88	90	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.		15	1	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		115	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		91	50	91	—
dito 500 . .		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied		79	25	78	75
Weksle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	99	30	99	15
" . . . 100 Tal.	k. t	—		—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
" . . . 100 Tal.	k. t.	—		—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	151	80	—	—
Londyna . . 1 Ft. St	3 M.	6	71	—	—
Moskw . . 100 Rs.	1 M.	99	75	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	100	—	—	—
" . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	80	10	—	—
" . . . 300 Fr	1 M	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	86	85	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k 60
" od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $10\frac{1}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

Berlina z dnia 24 lutego.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{1}{2}$
6ta " "		$96\frac{3}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$81\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	$89\frac{1}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$90\frac{3}{8}$
Weksle na Warszawę		$89\frac{7}{8}$
" Petersburg 3 tygodniowy		$100\frac{1}{4}$
" Londyn 3 miesięczny . .		$621\frac{3}{8}$
" Paryż 2 " . .	–	80
" Hamburg 2 " . .	—	$151\frac{3}{8}$
" Wiedeń 2 " . .		$86\frac{3}{8}$
Żyto na targu		46
" na dostawę późniejszą . . .	—	$45\frac{3}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69
Akcje kredytu ruchomego	—	11 15

Liverpool, 23 *Lutego.* Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny. Ceny o 1 c. wyższe niż w zeszły piątek.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 978) Wydział Celny, podaje do wiadomości, że w dniu 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. zabrane zostały z Komory Celny Granica.

1. Listy Zastawne Okresu III.

Lit. C. N. 42,945; N. 65.215.

Lit. D. N. 90,580; N. 91,768; 97,877 100,195; 256,595; 263,307.

Lit. E. 281,453.

2. Bilety Rosyjskie pięcio-procentowe Banku Państwa po rs. 1000.

N. 259, 8,737; 9,069; 9,389; 15,331; 15,333; 21,416; Nr. 21,430; 24,486; 24,870; 24,871; 25,960; 28,161; 58,563; 58,564, 58,701; 64424; 92,346; 103,294.

Po rs. 500, N. 15,369; 15,371; 15,372; 21,791 23,245; 40.075 41,714; 41,715; 52,439; 55,261; 59,645; 71,748; 75,458; 75,726; 75,729; 75,730.

Po rs. 150 N. 16,202; 16,203; 38,907; 38,908 42,679; 53,022; 53,023; 64,437.

Po rs. 100 N. 27,798; 46,483; 46,484; 46,485 46,486; 65,408; 76,963; 76:964; 76,965; 76,966; 76,967; 127,675; 130,254; 130,255, 143,376; 148.260; 182,953; 263,710.

Ostrzeżenia gdzie należy poczynione zostały; każdy więc ktoby nabywał powyższe listy zastawne i bilety Banku Państwa, narazi się na niezawodne straty.

Warszawa d. 11 (23) Lutego 1863 r.

Dyrektor Wydziału, Hełczyński.

p. o. Naczelnika Ekspedycji, Rosset.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 981)

Po zmarłym żołnierzu 44 ekwipażu, floty rosyjskiej, Józefie Bielickim, pochodzącym z Królestwa Polskiego, z gminy Kawęczyn, w Powiecie Lubelskim, pozostał spadek, składający się z pieniędzy tak zwanych artelnych, rs. 62 kop. 81, wniesionych do depozytu Banku Polskiego.

Niżej podpisany Obrońca Prokuratorji w Lublinie, wzywa osoby do powyższego spadku interesowane, aby z prawami swemi zgłosiły się w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia niniejszych obwieszczeń, w przeciwnym albowiem razie ze strony Prokuratorji wniesione będzie żądanie: aby Skarb Królestwa w posiadaniu spadku po Józefie Bielickim wprowadzony został.

Lublin d. 28 Stycznia 1863 r.

A. Garszyński

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 887) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 4 (16) Marca r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Komisji Rządowej Sprawiedliwości przy ulicy Długiej pod Nr. 591, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na konserwacje dachów dachówkowych i blaszanych, nad gmachami Sądowemi w Warszawie to jest: Krasińskich z Oficynami (Senatu), Sądu Apelacyjnego i Komisji Rządowej Sprawiedliwości przez lat sześć po sobie następujących, licząc od dnia 1 Kwietnia 1863 r. do tegoż dnia i miesiąca 1869 roku.

Licytacja in minus rozpocznie się: 1. na konserwację dachów dachówkowych od sumy rs. 500, 2. na konserwację dachów blaszanych od sumy rs. 360 jako cen oznaczonych na opłatę roczną powyższych konserwacji.

Szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych w zwykłych godzinach biurowych rano od godziny 9-ej do 2 ej z południa w Wydziale Administracyjnym biura Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

Do licytacji przypuszczeni będą tylko wykwalifikowani majstrowie dekarscy i blacharscy, a w tym celu konkurenci obowiązani są dołączyć do deklaracji dowody kwalifikacyjne, oraz złożyć do kasy biurowej Komisji Rządowej Sprawiedliwości vadium na konserwacje dachów dachówkowych w ilości rs. 300, na konserwacje zaś blaszanych w kwocie rs. 216 gotowizną lub papierami publicznemi, i kwit tejże kasy również do deklaracji dołączyć, która winna być napisana wyraźnie, jeżeli można własnoręcznie, a zawsze przez składającego deklarację podpisana, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, według wzoru niżej zamieszczonego.

Mający chęć podjęcia się powyższych konserwacji dachów, mogą aż do terminu odbyć się mającej licytacji, składać opieczętowane deklaracje na ręce Dyrektora Kancelarji Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

Deklaracje złożone po terminie przyjętemi nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Sprawiedliwości z d. 30 Stycznia (11 Lutego) r. b N. 22,917 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję konserwacji dachów dachówkowych (lub blaszanych, nad gmachami Sądowemi w Warszawie, to jest Krasińskich z oficynami, Sądu Apelacyjnego, i Komisji Rządowej Sprawiedliwości przez lat 6 po sobie następujących licząc od dnia 1 Kwietnia 1863 r. do tegoż dnia i miesiąca 1869 r., rocznie za sumę rubli srebrem (tu wypisać cyfrą i literami sumę in minus postąpioną), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit kasy biurowej Komisji Rządowej Sprawiedliwości na złożone vadium w ilości rs. 300 lub 216, (stosownie do rodzaju podjętej konserwacji) dołączam.

Stałe zamieszkanie moje jest w NN. przy ulicy NN. pod numerem NN. Pisałem w Warszawie dnia NN miesiąca NN. 1863 r.

Warszawa dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1863 r.

Z upow. za Dyrektera Kancelarji,
Komisji Rządowej Sprawiedliwości,
Ciesielski, Ref. Sek. Prezyd.

(N. D. 852) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 21 Lutego (5 Marca) r. b. odbywać się będzie po drugi raz w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Warszawie przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744, publiczna licytacja, celem przedzierżawienia dochodów konsumcyjnych miasta Łowicza, na czas od daty licytacji do końca Grudnia r. b. na odpowiedzialność pluslicytantów, którzy nie przystąpili do zawarcia kontraktu dzierżawnego i objęcia dochodów, a to od sumy rocznej rs. 17097, o 15 procent zniżonej.

Licytacja ta mieć będzie miejsce przez same deklaracje opieczętowane, bez dalszej licytacji głośnej.

Oferty licytacyjne w deklaracjach, rozpoczynać się winny od ceny powyżej oznaczonej.

Szczegółowe warunki do licytacji, w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Wydziale Dochodów Niestałych, Sekcji Konsumcyjnej każdodziennie oprócz świąt, od godziny 9ej z rana do 3ej z południa przejrzane być mogą.

Składać się mające deklaracje, wedle wzoru poniższego napisane, przyjmowanemi będą w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu do włącznie dnia licytacji, aż do godziny 11ej z rana o której zaraz i rozpieczętowanie deklaracji nastąpi.

Każda deklaracja opatrzoną być winna oryginalnym kwitem na vadium 1/10 części ustanowionej ceny dzierżawnej wyrównywające, gotowizną, Listami Zastawnemi z kuponami, lub innemi papierami, wedle przepisów na vadia przyjmowanemi, do depozytu Banku Polskiego, Kasy Głównej Królestwa lub innej kasy złożone, który to kwit ma być koniecznie do deklaracji dołączony i wraz z nią w jednej kopercie zapieczętowany, pod nieważnością w artykule 20 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. przepisanej.

Vadium wspomnione nieutrzymującym się zaś albo na poczet kaucji warunkami licytacyjnemi wymaganej, policzone, lub w razie złożenia jej, oddzielnie powrócone będzie.

Wreszcie na kopertach deklaracji oprócz adresu do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, domieszczone być powinny wyrazy:

„Deklaracje na dzierżawę dochodow konsumcyjnych Miata Łowicza".

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 23 Stycznia (4 Lutego) r. b. przy dołączeniu świadectwa kwalifikacyjnego warunkami licytacyjnemi wymaganego i kwitu na vadium w sumie rs. 1710 w depozycie Banku Polskiego, lub Kasy N. złożone, podaję niniejszą deklarację, przez którą obowiązuję się za dzierżawę dochodów konsumcyjnych Miasta Łowicza na czas od daty licytacji t. j. od dnia 21 Lutego (5 Marca) r. b do końca Grudnia t. r. płacićSkarbowi Królestwa sumę w stosunku rocznego rs. N. wyraźniej (wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N. dnia N. mca N. r. 1863

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Oferta na licytacji postąpiona, obowiązuje w zupełności pluslicytanta zaraz od chwili złożenia deklaracji, jak gdyby podpisał sam kontrakt, a Skarb Królestwa obowiązuje dopiero wtenczas gdy odbyta licytacja zatwierdzoną i o tem strony interesowana urzędownie zawiadomioną zostanie.

Zastrzega się nakoniec, że utrzymujący się przy licytacji, a później od niej odstępujący, wystawia się na wszelkie skutki nowej licytacji, nie tylko do wysokości złożonego vadium, ale i do wysokości strat, jakieby dla Rządu z nowej licytacji wynikły, a które po potrąceniu vadium z majątku odstępującego ściągnięte będą.

Że deklaracje nie w terminie powyżej oznaczonym, lecz później złożone, przyjętemi nie zostaną, tudzież:

Że deklaracje inaczej, nie podług domieszczonego tu wzoru napisane, i kwitem na złożone vadium nie opatrzone, jako też warunkowe, lub niższe od ceny oferty obejmujące, będą nieważne.

Warszawa d. 23 Stycznia (4 Lutego) 1863 r.

Z polecenia
Dyrektora Głównego Prezydującego,
Rzeczywisty Radca Stanu, Muszyń
Dyrektor Kancelarji,
(2) Radca Stanu, Parzelski

(N. D. 283) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra Ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową przez licytację publiczną:

1. Bussowno z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Chełmskim Powiecie Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 924 k. 43, vadium do licytacji rs. 2700 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,996 k. 25, termin przedaży d. 15 (27) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Ciświckim.

2. Honiatyczki z młynem na rzece Huczwie z gruntami do tegoż należącemi, i prawem wolnego wrębu w lasach Wronowskich co rocznie po fur 300 drzewa, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Hrubieszowskim, Gubernii Lubelskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 345 k. 69$^1/_2$, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9000, termin przedaży d. 16 (28) Lipca 1863 r, w mieście Lublinie przed Rejentem Ciświckim.

3. Janiszów z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kazimierskim, Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 801 k. 52, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,985, termin przedaży d. 17 (29) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

4. Krężnica Okrągła A, składająca się z wsi tegoż nazwiska z przyległości Wzgórza w Ogu Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych, z przyległościami i przynależytościami z wyłączeniem $^1/_3$ części Iżowa dawniej przyległością tychże dóbr będącą, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 903 k. 67$^1/_2$, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,605, termin przedaży d. 18 (30) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

5. Krężnica Okrągła B. z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 434 k. 79$^1/_2$, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3535, termin przedaży d, 18 (30) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

6. Krężnica Okrągła C, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych, z wyłączeniem jednak $^1/_3$ części Jeżowa dawniej do części Łubańskich należącego a do dobr Borowa przyłączonej, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1312 k. 45$^1/_2$, vadium do licytacji rs. 2400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,605, termin przedaży d. 18 (30) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

7. Krężnica Okrągła D, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 417 k. 96, vadium do licytacji rs 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3535, termin przedaży d. 18 (30) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

8. Niedźwica Mała czyli Kościelna z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1494 k. 56$^1/_2$, vadium do licytacji rs. 4500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 34,656, termin przedaży d. 19 (31) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Lublin dnia 7 Stycznia 1863 r.

Prezes, Bieliński.

Pisarz, Pomerski.

(N. D. 888) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 11 (23) Marca r. b. o godzinie 2ej po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji podług wzoru poniżej zamieszczonego podać się mających na budowę nowego murowanego kościoła parafjalnego w wsi Poczesny od sumy anszlagowej rs. 13477 kop. 25.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium 1/10 części to jest rs. 1347 kop. 72 1/2 do jednej z Kas skarbowych lub miejskich które w razie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robot około budowy nowego murowanego kościoła parafjalnego we wsi Poczesny, stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entrepryzy złożyłem w Kasie N. w dowód czego kwit tejże dołączam, pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1863 imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1863 r.

Szmidecki.

(N. D. 868) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 28 Lutego (12 Marca) r. b. o godzinie 3ej z południa w biurze mojem odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracie, na reperację gmachu więziennego w Kalwarji na rs. 1080 kop. 63 kosztorysem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 12 (24) Lipca r. z. Nr. 4720 1846 zatwierdzonym obliczoną.

Kosztorys i warunki do licytacji każdodziennie wyjąwszy święta i dni galowe w biurze Powiatu Kalwaryjskiego przejrzane być mogą.

Główniejsze warunki są: przystępujący do licytacji winien dołączyć do deklaracji kwit Kasy Rządowej na złożone vadium rs. 108, koszta ogłoszeń tej licytacji stempla i portorji do kontraktu obciążać będą przedsiębiercę, roboty mularskie zewnętrzne jako to: reperacja gzymsow, tynkow i szamerowanie bramy w ciągu dni 30 za nadejściem wiosny, zaś wszelkie inne roboty we 2 miesiące od zatwierdzenia protokółu licytacyjnego przedsiębierca wykonać obowiązany.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 7 Lutego r. b. Nr. 1706 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się dopełnić roboty reperacijne gmachu więziennego w Kalwarji zatwierdzonym przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 12 (24) Lipca r. z. Nr. 4720 1846 kosztorysem objęte, za rs. N.N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych obiętym, kwit Kasy na złożone vadium rs. 108 załączam, które w razie nieutrzymania się sam odbiorę, lub o odesłanie pocztą na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia miesiąca 1863 r.

(podpisać czytelnie imie i nazwisko)

Ostrzega się tu, że deklarację nie podług tej formy z poprawkami i skrobaniami napisane, do których nie będą dołączone kwity na złożone vadium, mające nadwerężone pieczęcie, i po terminie podane, chociażby najkorzystniejsze dla Skarbu przyjęte nie będą.

Bogucki.

(N. D. 980) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Будутъ производены 18 числа торгъ, а 22 числа сего мѣсяца переторжка, на исправленіе починкою разныхъ Госпитальныхъ вещей, пришедшихъ въ неисправность въ первой половинѣ 1862 года, по чему вызываетъ желающихъ явится на торги, съ установленными залогами вышеупомянутыхъ числъ къ 12 часамъ утра.

Г. Варшава Февраля 11 дня 1863 года.

(N. D. 989) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie SSrów Aleksandra Linsenbarth jako to: Jana i Teodozjusza-Zygmunta 2ch imion braci Linsenbarth w Warszawie pod Nr. 1298 a obecnie we wsi Chojownikach, Powiecie Krasnostawskim, Gubernii Lubelskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Skibińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 655 zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 3000 z procentem od dnia 6 Lipca n. s. 1861 r. i kosztów egzekucyjnych od Karola Gebhart właściciela tego domu Nr. 1713*a*. w Warszawie położonego, w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim zamieszkałego a obecie od Serafiny Boreckiej teraźniejszej nabywczyni nieruchomości Nr. 1713*a*. sytuowanej, zaś w mieście Kaliszu, Okręgu Kaliskim mieszkającej, a właściwie w Warszawie pod N. 2240 lit. *b*. zamieszkałej, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 14 (26) Kwietnia 1862 roku, sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr 1713*a*. podług taryfy miejskiej przy ulicy Aleja Ujazdowska, a podług wykazu hypotecznego Aleja i ulicy Pięknej w cyrkule i gminie IX pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. na gruncie czynszowym do Łazienek Jego Cesarsko-Królewskiej Mości należącym, przez Administrację Księztwa Łowickiego zarządzanym rocznie na S-ty Marcin po rs. 18 czynszu opłacanego, położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Serafiny Boreckiej należąca i w posiadaniu tejże zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości, około łok. kw. 20410 czyli arsz. 16520 mająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o dwóch piętrach, pięciu kominach murowanych i dwoch blaszanych blachą kryta; 2. brama wjezdna z furtką; 3. ustęp z desek na podwalinach; 4. zabudowanie z drzewa w słupy murowane mieści w sobie mieszkania, wozownię i stajnią o dwóch kominach blaszanych i jednym murowanym blachą kryte; 5. kloaka z desek gontami kryta; 6 komórka z desek deskami kryta; 7. parkan z desek; 8. szopka z daszkiem deskami kryta; 9. obórka z górką na skład paszy; 10. brama z łat rzniętych do ogrodu prowadząca; 11. szopa czyli dach deskami kryty; 12. ogród fruktowy mający około łokci kw. 17,000 czyli arszynów około 13,760 rozległości mieszczący w sobie drzewek fruktowych około sztuk 32 i wiele drzew dzikich różnego gatunku, oraz krzewy agrestu i porzeczek; 13. studnia z pompą i korbą żelazną; 14. altana z łat rzniętych gontami kryta; 15, posągów kamiennych dwa; 16. ławek kamiennych na takichże słupach trzy; 17. słup drewniany na którym kosz blaszany jest urządzony, cały ogród jest parkanem z desek ogrodzony; 18 dół na wapno; 19. pompa stara.

W tej nieruchomości jest 3 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny wynajmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Skibińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 655 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Wojda Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Slizowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Julianowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 16 (28) Kwietnia 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętyej nierchomości w Warszawie dnia 14 (26) Listopada 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 11 (23) Stycznia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Skibiński Adwokat którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d 23 Listop. (5 Grud.) 1862 r.

Radca Dworu Zgórski

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech pierwszych publikacji zbioru objaśnień i warunków przedaży subhastowanej nieruchomości N. 1713 w Warszawie przy ulicy Aleja i ulicy Pięknej położonej, w dniach 11 (23) Stycznia, 25 Stycznia (6 Lutego) i 8 (20) Lutego r. b. Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie wyrokiem na dniu 8 (20) Lutego 1863 r. zapadłym termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 3 (15) Kwietnia r. b. godzinę 10 z rana wyznaczył, który odbędzie się w miejscu jak wyżej

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4000, jeżeli biegli szacunek taki wywyższą, w razie zaś wynalezienia większego szacunku to od tego całkowitego szacunku, a gdyby takowego nikt nie zaofiarował to od dwóch trzecich części tegoż szacunku.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1863 r.

Zgórski.

(N. D. 987)

Podpisany Obrońca przy Senaciew Warszawie pod Nr. 471 *b* zamieszkały, ogłasza i obwieszcza niniejszem, że na mocy Wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) 1862 r. zapadłego, między:

1. Rozalją z Mławskich Samuela Auerbach kupca żoną w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą czyli obojgiem małżonkami Auerbach w Warszawie pod Nr. 2241 mieszkającemi.

2. Felicją z Mławskich Joachima Rappoport Doktora Medycyny żoną w asystencji i za upoważnieniem męża czyniąca czyli obojgiem małżonkami Rappoport w Warszawie pod Nr. 2255 zamieszkałemi przez popierającego przedaż Obrońcę przy Senacie Karola Thieme działającemi z jednej.

3. Anną z Getzlów po Jakóbie Mławskim pozostałą wdową czyniącą w imieniu własnem i jako główną opiekunką bezwłasnowolnej Eleonory Mławskiej w Warszawie pod Nr. 2241 mieszkającą.

4. Michałem Mławskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 970 zamieszkałym.

5. Józefem Stopnickim urzędnikiem jako opiekunem ad hoc bezwłasnowolnej Eleonory Mławskiej w Warszawie pod Nr. 2772 zamieszkałym, z drugiej strony sprzedane będą w drodze działów przez publiczną licytacją w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III. przed W. Aleksandrem Rożnowskim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym.

Dobra Głużek z przyległościami w Powiecie i okręgu Mławskim Gubernii Płockiej położone obejmujące ogólnej rozległości miary nowopolskiej około włók 80 o milę jednę od miasta Mławy odległe.

Pierwsza publikacja odbyła się dnia 8 (20) Lutego 1863 r.

Termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 2 (14) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 rano oznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 60577 kop. 22 1/2. Vadium wymagane jest rs. 5000.

Taksa, zbiór objaśnień i warunków mogą być przejrzane w Wydziale III. Trybunału i u Karola Thieme Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 471 *b* mieszkającego przedaż popierającego.

Warszawa d. 9 (21) Lutego 1863 r.

Karol Thieme Obrońca przy Senacie.

(N. D. 988)

Podpisany Obrońca przy Senacie w Warszawie pod N. 471 *b* zamieszkały, ogłasza i obwieszcza niniejszem że na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) 1862 r. zapadłego, między:

1. Rozalją z Mławskich Samuela Anerbach kupca żoną w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą czyli obojgiem małżonkami Anerbach w Warszawie pod N. 2241 mieszkającemi.

2. Felicją z Mławskich Joachima Rappoport Doktora medycyny żonę w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą czyli obojgiem małżonkami Rappoport w Warszawie pod N. 2255 zamieszkałemi przez popierającego przedaż Obrońcę przy Senacie Karola Thieme działającemi z jednej.

3. Anną z Getzlów po Jakóbie Mławskim pozostałą wdową czyniącą w imieniu własnem i jako główną opiekunką bezwłasnowolnej Eleonory Mławskiej w Warszawie pod N. 2241 mieszkającą.

4. Michałem Mławskim obywatelem w Warszawie pod N. 970 zamieszkałym.

5. Józefem Stopnickim urzędnikiem jako opiekunem ad hoc bezwłasnowolnej Eleonory Mławskiej w Warszawie pod N. 2772 zamieszkałym wszystkiemi niestawającemi, Obrońcy ustanowionego niemającemi z drugiej strony.

Sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III. przed Wielmożnym Aleksandrem Rożnowskim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym, Nieruchomość N. 2241 w Warszawie położona objeta jedną księgą hypoteczną, mająca dwa fronty jeden od ulicy Nalewki, drugi od ulicy Dzikiej, posesja powyższa N. 2241 oznaczona na gruncie dziedzicznym położona, obejmuje łokci kw. 12887 cali 9 i leży w juryzdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I. w cyrkule policyjnym 4 w administracyjnum 4 5 i 6

Pierwsza publikacja odbyła się w dniu 8 (20) Lutego 1862 r. termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na d. 2 (14) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 rano oznaczony został.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 79586 k. 54 3/4. Vadium wymagane jest rs. 6000.

Taksa zbiór objaśnień i warunków mogą być przejrzane w Wydziale III. Trybunału i u Karola Thieme Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod N. 471 *b* mieszkającego przedaż popierającego.

Warszawa dnia 9 (21) Lutego 1863 r.

Karol Thieme

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 951) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Aleksandrę Fedorównę lat 25 liczącą, katoliczkę, rodem z Wołynia, wyrobnicę, ostatecznie w Powązkach zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, ażeby w przeciągu dni 30 w własnej sprawie stawiła się do Sądu tutejszego w przeciwnym bowiem razie, podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa dnia 6 (18) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 972) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

W dniu 8 (20) Października 1862 r. w mieście Błoniu pod Warszawą, od osoby podejrzanej odebrano konia maści gniadej bez odmiany, mierzyna z uprzężą i bryczką pojedynką na żelaznych osiach, wzywa przeto każdego ktoby się okazał poszkodowanym, iżby najdalej w dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia zechciał przybyć do Sądu tutejszego, lub do Sądu Policji Prostej Okręgu Błońskiego w mieście Błoniu z dowodami własność swą usprawiedliwiającemi, po upływie bowiem oznaczonego czasu, przedmiota te ostatniemu ich posiadaczowi wydanemi zostaną.

Warszawa d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1863 r.

Sedzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 861) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Franciszka Andrzejewskiego lat 50 liczącego katolika, żonatego, dzietnego rzeznika, i Józefę Andrzejewską lat 38 mającą katoliczkę żonę poprzednio, ostatnio we wsi Targówku mieszkających, a obecnie z pobytu niewiadomych, aby w dniach 30 od daty niniejszego obwieszczenia zgłosili się do Sądu tutejszego lub o teraźniejszem miejscu swego zamieszkania zawiadomili, w przeciwnym bowiem razie co do nich podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 31 Stycz. (12 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D 949) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Jana Kominka, lat 31 mającego, katolika, urodzonego we wsi Mokotowie z Tomasza i Anny małżonków Kominków, który pozostawał jako terminator rzeźnicki, u rzeźnika Sławińskiego, w Warszawie przy ulicy Złotej, a pod Nr. 1032 w Warszawie zamieszkiwał, obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego w Warszawie, w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia tego zapozwu w pismach, w Sądzie tutejszym stawił się, lub o mieszkaniu swem doniósł.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 971) *Sąd Policji Prostej Okręgu Konińskiego.*

Od osoby podejrzanej i zatrzymanej w areszcie odebrano dwie chustki wełniane w kwiaty, dwie spódnice perkalowe, dywanik z sukna grubego w kraty, z ponsową obwódką, oraz jedwabnę parasolkę z rączką stalową jakoby znalezione przez tegoż na szosse prowadzącej do Kielc z Sielpi, wzywa więc właściciela aby z dowodami własność w przeciągu dni 30 do Sądu tutejszego zgłosił się, gdyż wrazie przeciwnym na skarb sprzedane będą.

Końskie d. 5 (17) Lutego 1863 r.

Podsędek, Leszczyński.

(N. D. 969) *Sąd Policji Prostej Okręgu Kowalskiego.*

Zapozywa Amalję Kotterba iJoannę Girszberg dawniej w wsi Gołaszewie Okręgu tutejszym mieszkające a obecnie z pobytu niewiadome, aby natychmiast a najdalej w ciągu dni 30 stawiły się przed Sądem naszym dla zatwierdzenia i objaśnienia skargi swej podanej pko Hajmowi Sochaczewskiemu o zabur rzeczy pod skutkami prawa.

Kowal dnia 4 (16) Lutego 1863 r.

Podsędek Majewski.

(N. D. 985) *Sąd Policji Prostej Okręgu Brzezińskiego.*

Od osób podejrzanych odebrano przedmiota: 1) wóz z wasągiem i półkoszkami, 2) wełna czerwona i niebieska po parniku, 3) płótna łokci dwanaście, 4) derka wełniana w pasy białe i niebieskie, znajdują się w depozycie Sądu tutejszego, zatem wzywa prawego właściciela, ażeby z dowodami usprawiedliwiającemi ich własność w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej do Sądu tutejszego lub najbliższego zamieszkania swego po odbiór wymienionych rzeczy zgłosił się, gdyż po upływie tego czasu z przedmiotami temi wedle prawa postąpionem będzie.

Brzeziny d. 5 (17) Lutego 1863 r.

Podsędek, Tyrawski.

(N. D. 905) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zspozywa Jakóba Ossowskiego w roku 1862 we wsi Olszewie Grzymkach w Powiecie Mławskim zamieszkałego, czeladnika młynarskiego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się do posłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie o zgwałcenie niewiasty wydanego, w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 stawił.

Płock d. 16 (28) Stycznia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 919) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Józefa Borowskiego poprzednio ekonoma z folwarku i gminy Hołyszka, a ostatnio we wsi Pyczki, gminie Adamowicze, Okręgu Dąbrowskiego zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie przeciw niemu o oszustwo uformowanej, do dalszego badania przed Sądem Naszym stawił się w ciągu dni 30, po upływie tego terminu listami gończemi ścigany będzie.

Kalwarja d. 1 (13) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 970) *Sąd Policji Prostej Okręgu Rawskiego.*

We wsi Rososze Gminie Domaniewice Okręgu i Powiecie Rawskim Gubernii Warszawskiej położonej, w karczmie w dniu 3 Lutego r. b. zakończył życie człowiek podróżny z imienia i nazwiska oraz pochodzenia niewiadomy, prawdopodobnie Niemiec, gdyż tylko mówił po niemiecku, ubrany w surdut szaraczkowy ciemny wytarty watowany z podszewką flanelową, w kraty zielone i czerwone starą podartą, dwie pary spodni nankinowych letnich koloru ciemnego, kamizelkę sukienną granatową, koszulę płócienną białą grubą, buty zwyczajne ordynaryjne krótkie, czapkę sukienną czarną z daszkiem. Człowiek ten był wzrostu niskiego, budowy ciała szczupłej, włosów blond nieco łysy, lat mógł mieć około 45. Wzywa przeto każdego, ktoby o imieniu nazwisku i pochodzeniu powyż opisanego człowieka posiadał wiadomość, aby takowej bezzwłocznie Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swego zamieszkania udzielił.

Rawa dnia 7 (19) Lutego 1863 r.

Podsędek, Szczuka.

(N. D. 967) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Abram Gutenberg lat 68 żyd, z miasta Rajgroda; za nieprawne leczenie wyrokiem Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej d. 5 (17) Września 1857 r. z art. 576 138, 157 K. K. G. i P. art. 11 n p. na areszt przez miesięcy 3 z oddaniem pod dwuletni dozór policyjny został skazany.

Łomża d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r.

Sędzic Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 986) *Sąd Policji Prostej Okręgu Rawskiego.*

W dniu 21 Stycznia (2 Lutego) r. b. w lesie do dóbr Wola Pękoszewska w Okręgu Rawskim należącym dostrzeżone zostały zwłoki mężczyzny wiszącego na postronku przywiązanym do drzewa, mężczyzna ten był wieku lat przeszło 50, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej, faworytow i wąsów nieco siwawych, włosów na głowie takichże ubrany był w paltot sukienny koloru ceglastego z kieszeniami na bokach, i w drugi paltot nankinowy szaraczkowy letni, wypłowiały, kamizelkę sukienną czarną zapinaną na guziki czarne rogowe o jedynym rzędzie z kieszonkami z boków, kaftanik barchanowy niebieski, chustkę na szyj czarną kamlotową, kołnierzyk biały perkalowy, koszulę i gatki płocienne, spodnie sukienne koloru szafirowego, na nogach buty juchtowe z długiemi cholewami, na głowie czapkę manszestrową szafirową rogatą z siwym barankrem, na lewej ręce miał rękawiczkę kortową szarą, zaś druga przy nim leżała na ziemi, ze znaków szczegolnych miał u ręki prawej palec wskazujący od dawna ustrzelony i zagojony; ponieważ mężczyzna ten z imienianazwiska i pochodzenia wiadomym nie jest, przeto wzywa niniejszem osoby posiadające wiadomość o imieniu, nazwisku i pochodzeniu rzeczonego mężczyzny, aby takową Sądowi tutejszemu, lub też najbliższemu swego zamieszkania udzieliły.

Rawa d. 8 (20) Lutego 1863 r.

Podsędek, Szczuka.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 872) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby Joska Grodman v. Gabe ostatecznie w mieście Serocku Okręgu Pułtuskiim zamieszkałego a na teraz z tegoż miejsca zamieszkania zbiegłego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ścisle sledziły, i wrazie ujęcia tegoż Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swej jurisdikcji odstawić zechciały; rysopis zbiegłego Grodmana jest następujący, wzrost średni, twarz okrągła, włosy ciemne, oczy niebieskie, lat około 54 mający, znaków żadnych.

Pułtusk d. 14 (26) Stycznia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 869) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby Józefa Krystkiewicz szynkarza ostatnio we wsi Woli Stryjowskiej Ogu Szadkowskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, o opór władzy obwinionego, bacznie śledziły jako ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu jego ujęcia odstawić zechciały.

Piotrków dnia 1 (13) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Assesor Kolegialny, Chmieliński.

(N. D. 891) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające iżby Karola Rinke robotnika kolei żelaznej, ostatnio na stacji Włocławek przebywającego, a obecnie przed wymiarem kary ukrywającego się, śledzić ująć i w razie ujęcja Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod scisłą strażą odstawić zechciały.

Rysopis Rinkiego jest następujący: wieku ma lat wzrost średni, twarz ściągła, oczy siwe, 29, nos pałkowaty mierny, włosy na głowie ciemne.

Brześć dnia 2 (14) Lutego 1863 r.

Sędzia Prezydujący
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 890) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wezwać mam honor wszelkie władze nad bezpieczeństwem ogólnem czuwające aby Augusta v Augustyna Brandyscieśle poddanego Pruskiego ostatnio razą w mieście Kalwarji jego okolicach przebywającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, jako ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości scisle śledzi- i w razie ujęcia Sądowi Poprawczemu pod strażą dostawić raczyły.

Rysopis Brandysa jest następujący: ma lat wieku około 43, wzrost średni, twarz pociągła, włosy ciemno blond, nos średni, mówi po niemiecku i po litewsku, nosi odzież porządniejszą to jest palta i surduty.

Kalwarja d. 30 Stycz. (11 Lutego) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, de Johne.

(N. D. 904) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju zcuwające aby Fryderyka i Henryetę małżonków Renard szynkarzy, poprzedniow mieście Mławie a następnie w Pułtusku mieszkających, religji Ewanielickiej, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia najbliższemuSądowi pod strażą dostawiły.

Rysopis Fryderyka Renard jest następujący: lat 57, wzrost dobry, twarz ściągła, oczy niebieskie, nos mierny, włosy ciemno siwe, łysy i trędowaty, zaś Henryety Renard lat 47, wzrost dobry, twarz ściągła, oczy niebieskie, nos sciągły, włosy blond, znaki żadne.

Płock dnia 16 (28) Stycznia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 936) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Ehrlich w mieście Biały podając do wiadomości, iż $^5/_5$ losu pod Nr. 6798 i $^2/_5$ Nr. 12866 lit. *a e z* 4 kl. 100 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrane tylko właścicielom w kontroli kolektora zapisany m wypłacone zostaną.

Warszawa dnia 6 (18) Lutego 1863 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

Sekretarz Urzędu. J. K. Noiński.

(N D. 937) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Warhaftig w m. Augustowie, podając do wiadomości, iż $^1/_5$ losu pod Nrem 8319*e* z 5ej klasy 100 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w kontroli kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa dnia 5 (17) Lutego 1863 r,

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 878) Ostrzegam, aby nikt nie nabywał weksli moich na zlecenie nieżyjącego Daniela Pryntz z Krośniewic z moim lub żony mojej podpisem wystawionych, na jaką bądź sumę, albowiem posiadam pokwitowanie piśmienne i nabycie weksli jako umorzonych byłoby nieważnem i bezskutecznem.

Leb Notenberg.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.